Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek powieściowy.** 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 171. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 27 lipca 1935 r. | Rok XXIX.

Walki religijne w Belfast.



Od kilku dni miasto Irlandji Belfast jest terenem wielkich rozruchów wskutek różnic i tarć powstałych między katolikami a protestantami. Na zdjęciu widzimy patrol wojskowy, przeprowadzający rewizję w jednym z domów mieszkalnych.

O Piłsudskim, Piłsudczykach, sanacji i polskiej rzeczywistości.

Stary Piłsudczyk odkrywa przyłbicę i odpowiada na napaść sanacyjnego pisma.

Ohydna i ordynarna w tonie napaść „Dnia Pomorskiego“ (wydanie bydgoskie ukazuje się p. t. „Dzień Bydgoski“) na pismo nasze i autora „Rozważań Starego Piłsudczyka“ na temat polskiej rzeczywistości wywołała powszechne oburzenie. Równie wielkie jak oburzenie było zdziwienie, że pismo, reprezentujące obóz rządowy, nie umiało zachować miary ani taktu, jaki obowiązuje pomiędzy przyzwoitymi ludźmi.

Głównym argumentem zakłopotanego i widocznie mocno poirytowanego autora było twierdzenie, że nasz „Stary Piłsudczyk“ wcale prawdziwym Piłsudczykiem nie jest, bo jego krytyczne uwagi — podobały się opozycji. Z prawdziwą przeto satysfakcją możemy dziś na ten bezpodstawny zarzut odpowiedzieć **oświadczeniem autora z pełnym jego podpisem,** połączonem z uwagami, które zapewne znowu nie znajdą łaski w oczach pewnych ludzi, ale które głęboką swą treścią pobudzić muszą do zastanowienia nad tem, co się w Polsce dzieje. Ze względu na tę właśnie treść podajemy to oświadczenie w całej rozciągłości i bez żadnych zmian.

Podpisany na końcu „Stary Piłsudczyk“ pisze:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Przesłał mi pan Redaktor egzemplarz „Dnia Bydgoskiego“, w którym ten organ w sposób brutalny zaczepia autora artykułu: „Rozważania starego Piłsudczyka“. Otóż zwrot „stary Piłsudczyk“ nie pochodzi odemnie, tylko od Redakcji, ale sądzę, że **do tego tytułu mam prawo,** skoro na terenie Wielkopolski byłem jednym z pierwszych Piłsudczyków i skoro Piłsudczycy przyjęli mnie do swojego grona. Duchowo należałem do Piłsudskiego od roku 1914, gdy ujrzałem pierwszy mundur wojska Piłsudskiego. Gdy szerzyłem kult do Piłsudskiego, wtedy nie było w Bydgoszczy jeszcze „Dnia Bydgoskiego“, wtedy jeszcze i „Dziennik Poznański“ inaczej pisał niż dziś o Piłsudskim. Ale i w tym czasie „Dziennik Bydgoski“ umiał zachować szacunek do osoby Piłsudskiego i zachował ten szacunek do dnia dzisiejszego, **choć nikt mu za to nie płacił.** „Dzień Bydgoski“ nie rozumie, „dlaczego nie dodaję Piłsudskiemu tytułu „komendant“ czy „Marszałek“. Odpowiadam: Wielkim ludziom tytułów nie trzeba dodawać. Dałem mu zato inny tytuł: „Rycerz -żołnierz“. Dałem mu tytuł „zwycięski wódz“. Tytułu „komendant“ nie lubię, gdyż ma ten tytuł zabarwienie socjalno-polityczne. Tytułem „Marszałek“ często się posługiwałem w swej pracy publicystycznej, lecz tytuł ten nie jest ani tytułem polskim ani też odpowiada godności Piłsudskiego.

Tu mi „Dzień Bydgoski“ czyni wyraźną krzywdę. Nie kto inny jak ja w swej pracy publicystycznej dopominałem się o godność królewską dla Piłsudskiego.

Gdy pisałem po wypadkach majowych: „Czyn **Marszałka** Piłsudskiego w świetle etyczno-politycznych rozważań“, otrzymałem **podziękowanie osobiste od Marszałka Piłsudskiego za „słowa jasne, proste i sprawiedliwe“** i powiedziano mi, że nikt tak głęboko nie rozumiał Marszałka, jak ja. Artykuł mój miał wyjść jako broszura, tylko nie dałem swej zgody na to. Niech „Dzień Bydgoski“ przeczyta „Epokę“ z roku 1926. Uważano mnie wtedy za prawdziwego Piłsudczyka. Dlaczego Piłsudczycy do mnie się zgłaszali? Dla mnie Piłsudski jest rycerzem, jest kniaziem litewskim, lecz nie jest politycznym radykałem, przy pomocy którego chcieliby rozmaitego rodzaju ludzie źli przeprowadzić swoją doktrynę socjalno-polityczną. Dla mnie Piłsudski jest reprezentantem polskiej dumy szlacheckiej i rycerskiej, lecz nie jest żadnym twórcą doktryn politycznych czy też socjalnych. **Dla mnie szedł Piłsudski szlakiem polskich hetmanów i królów, a nie szlakiem publicystycznej działalności „Dnia Bydgoskiego“.** W niczem nie odbiegłem od mego pojęcia i mej interpretacji Piłsudskiego z roku 1926, kiedy moja interpretacja przyniosła Marszałkowi radość do tego stopnia, że listem poleconym kazał mi dziękować. Niech redakcja „Dnia Bydgoskiego“ postara się o moje artykuły o Piłsudskim, a wtedy niech zajmie wobec mnie stanowisko. Dla czci i kultu Piłsudskiego narażałem się na ciężkie przeżycia w czasie wypadków majowych, dla Polski w roku 1918 wydobyłem tajne niemieckie rozkazy wojskowe, tyczące się organizacji wojska polskiego w Gdańsku, przeprowadziłem podstępem w Gdańsku w roku 1918 demobilizację roczników tych, co miały zostać w pogotowiu przeciw Polakom. **O żaden krzyż niepodległości się nie starałem,** choć organizowałem polskich żołnierzy w roku 1918, w Gdańsku.

Słowa „obywatel-komendant“ nie znoszę, bo to niepolski wyraz, jak niepolski jest marszałek jako ranga wojskowa.

Walczę o to, żeby Piłsudski był własnością całego narodu, a nietylko niepolskich, lecz tatarskich radykałów. Jako Piłsudczyk wierzyłem głęboko, że Piłsudski nowej Konstytucji nie podpisze. Stało się inaczej, a jednak się Piłsudskiemu nie sprzeniewierzyłem.

Źle byłoby, gdyby zasługą Piłsudskiego miała być nowa Konstytucja i dzisiejszy stan prawny. Nowa Konstytucja jest dziełem Cara i Rostworowskiego, a nie Piłsudskiego. Niepodległość Polski zaś jest dziełem całego narodu polskiego, a nietylko Piłsudskiego. W tem dziele niepodległości reprezentuje Piłsudski najpiękniejszą stronę obrazu, bo rycerską i zwycięską szablę. Na tem polega jego wielkość, a nie na tem, że jego ludzie stworzyli nową Konstytucję i nową państwowość polską. Ta państwowość, ta nowa Konstytucja przyciemnia dziś piękno obrazu Piłsudskiego.

Ja na sanacji nic nie zyskałem, (straciłem wśród swoich tylko na szacunku), lecz nie o wszystkich Piłsudczykach można to samo powiedzieć. Przypominają mi się słowa samego Piłsudskiego, lecz wolę ich nie przytaczać.

Nie każdy, kto razem z Piłsudskim w Legjonach walczył, walczył o to, o co Piłsudski walczył. Piłsudski walczył o Polskę, inni walczyli o socjalną rewolucję na ziemiach polskich. Tej się nie doczekają. **Państwo polskie nie stoi ani Piłsudskim, ani Konstytucją, lecz jedynie i wyłącznie narodem polskim.** Do tego narodu ma równe prawa tak Piłsudski jak i Stroński.

Kto dla Polski lepszą pracę wykonuje: czy Stroński, czy „Dzień Bydgoski“, to wiem, i powiem: Stroński a nie „Dzień Bydgoski“. W każdym razie **Piłsudski a „Dzień Bydgoski“ to dwa światy. Niech się rozmaitym ludziom nie zdaje, że Polska to kraj murzynów. Niech „Dzień Bydgoski“ nie szafuje wyrazem „kanalja“, bo ma około siebie dosyć kanalij.**

Naród polski, wolny od czasów Łokietka, w niewolę „Dnia Bydgoskiego“ nie pójdzie, a cóż dopiero szczep pomorski, do którego się zaliczam.

Napaść na mnie jako na autora artykułu jak i na zasłużoną właścicielkę „Dziennika Bydgoskiego“ jest tak ohydna, że mówi dosyć **o rozmaitych ludziach złych, co pod nazwiskiem Piłsudskiego żerują na żywym narodzie polskim.** To chcą być wychowankowie litewskiego Kniazia? Panowie, daleko wam do zrozumienia ducha Piłsudskiego! Was wszystkich, co nadużywacie imienia Piłsudskiego, dla swoich własnych, małych doktryn politycznych, czy też materjalnych zysków, już dawno historja osądziła. Gdzie was wszędzie nie można znaleźć! Nawet wśród komunistów. Wyście nie o tę Polskę walczyli, o którą modliła się matka Marszałka, gdy syna swego zapewniała, że „Polska będzie w imię Pana“. Prawda „Dziennika Bydgoskiego“ was w oczy kłuje, bo

„Dziennik Bydgoski" jako jedyne pismo w Polsce miał zawsze szacunek i uznanie dla Piłsudskiego, lecz nie miał dla wielu i bardzo wielu z tych, co razem z Marszałkiem byli.

Że Marszałek nie stał się własnością całego narodu, wy jesteście winni, bo odgradzaliście go od narodu, żeby jego wielkość na was przedewszystkiem spadła, a nie na cały naród.

Nastąpi jeszcze interpretacja ducha Marszałka, dla wielu z was będzie ona bardzo nieprzyjemna. Wielu z was nawet gorszyło to, że Marszałek chodził w mundurze generalskim, a nie w kurtce komendanckiej. **Wyście chcieli z niego zrobić Lenina polskiego, a on chciał być zwycięskim hetmanem.** Piłsudski chciał pomścić Trauguttów, a wielu z was chciało niszczyć szlachtę polską, to jest rdzeń narodu polskiego. Piłsudski chciał widzieć odrodzoną, starą Polskę, wyście chcieli stworzyć Polskę tylko z imienia polską, a na starą Polskę chcieliście wieko trumny położyć. **Piłsudski lubił kolor biały, wam pachniał czerwony. Wyście chcieli Polski czerwonej.** Że was Piłsudski umiał użyć dla Polski, to jego talent, lecz nie wasza zasługa.

Nie sypcie ludziom piasku w oczy, bo was ludzie tak czy tak już poznali, nietylko dziś, lecz już w roku 1914.

Wyście nie dorośli do tego, żeby poznać Piłsudskiego. Żeby poznać Piłsudskiego, nie starczy kochać komendanta, lecz trzeba kochać ten stan społeczny, który Piłsudskiego wydał z siebie. Piłsudski nie jest synem obywatela w pojęciu rewolucji francuskiej, lecz jest synem ziemianina-szlachcica.

Co ja jestem temu winien, że właśnie mnie jako księdzu dziękował Piłsudski, a nie redakcji „Dnia Bydgoskiego"? Ja Marszałka o to nie prosiłem. Ja wtenczas Piłsudskiemu nie schlebiałem, a raczej nawet pisałem, że jest nietylko szczęściem dla Polski.

Paszkwilant „Dnia Bydgoskiego" niech idzie na grób mego familjanta Macieja Osowickiego w Witkowie, który w roku 1906 stracił życie w Warszawie dla idei niepodległościowej Piłsudskiego i wtedy rozważy, kto jest „szubrawcem". Byli Osowiccy Piłsudczykami już w roku 1906, a paszkwilant „Dnia Bydgoskiego"? Prawdziwym Piłsudczykom zawsze moja praca publicystyczna się podobała i ją też należycie oceniano. Rozumieli ją redaktorzy „Epoki". **Co ja jestem temu winien, że nowa konstytucja niema ducha polskiego, co ja jestem temu winien, że nowa ordynacja wyborcza się jej twórcom nie udała?** Ani nowa konstytucja, ani nowa ordynacja wyborcza nie będzie kształtować ducha narodu polskiego.

Co Marszałek Piłsudski ma wspólnego z łobuzerskiemi wybrykami przeciwko biskupowi Łukomskiemu i Łosińskiemu? Czy tak kazał Marszałek-Komendant postępować? Czy w tem objawiać się ma kult do osoby Marszałka Piłsudskiego? **Panowie, dokąd wy prowadzicie naród polski?** Czy to jest ta Polska, o którą się modliła matka Marszałka, że „będzie Polska w imię Pana"? Czy Pan Bóg sobie życzy, żeby jego pomazańców bezczeszczono w Polsce? Co wyście zrobili z kultu Piłsudskiego?

Gdyby Piłsudski waszych brudów nie zakrywał, już dawno byście milczeli. Czy poto, Panowie, w czasie wyborów rozpowszechnialiście obrazki Naczelnika państwa w towarzystwie obecnego Ojca św., żeby biskupów polskich hańbić?

Czy wy nas uważacie za skończonych głupców? Wasz Zygmunt Nowakowski już dosyć prawdy wam powiedział.

Co wy, Panowie, macie za tupet na naszej poznańskiej czy też pomorskiej ziemi? Dla was jest „niejakaś pani Teskowa", lecz gdyby takich pań na ziemi naszej zabrakło, nie siedzielibyście na bruku bydgoskim. Czy spamiętaliście sobie, co Prezydent Rzeczypospolitej powiedział o matkach pomorskich? Gdzie byliście w czasie powstania wielkopolskiego?

Jest nader smutną rzeczą, że pod skrzydła Marszałka Piłsudskiego chronili się i chronią się tacy, których niechcę określić, bo nie jestem synem tych, co w czasie najazdów tatarskich na polskich ziemiach się rozplenili. **Wasz żargon już was zdradza.**

Moje artykuły nazywacie „brudną robotą". **Czy wy znacie się na „robocie czystej"?** Powiedźcie sobie sami. **Nie mieliście szczęścia z hasłem „sanacji moralnej".** Panowie, **nauczcie się po polsku myśleć,** po polsku mówić i postępować, zostawcie wasze rosyjskie zwyczaje w Rosji, a będzie w Polsce dobrze. Możecie spokojnie u nas się umeblować, możecie majątki ziemskie kupować, możecie być nawet starostami i wojewodami, tylko postępujcie tak, jak postępowała prapolańska dusza ziemianina Łokietkowego czy też kmiecia nadgoplańskiego. My waszych doktryn socjalnych i państwowych nie rozumiemy, lecz rozumiemy rycerską szablę Piłsudskiego, a na dywizję litewsko-białoruską Poznań swego czasu dawał synów swoich i pieniądze. Pułki poznańskie były we Lwowie, były w Mińsku i Kijowie. Czego wy od nas chcecie?

Nie chełpcie się waszą konstytucją, bo ta wam się nie udała. Ale tego wam nikt za złe nie bierze, bo na lepszą nie potrafiliście się zdobyć. W swej dobrotliwości podpisał ją wam także Piłsudski.

Ja wiem, co was także boli w moim artykule. Już premjer Sławek powiedział wam: „Prawo ma nami rządzić", a tymczasem nami chcieliby rządzić ludzie w rodzaju tych, co siedzą w redakcji „Dnia Bydgoskiego".

Wy wysuwacie Piłsudskiego, żeby jego sława zabezpieczyła wam rządy w Polsce. **Wy myślicie, że skoro walczyliście razem z Piłsudskim, to już do was Polska należy.** Co powiedział Piłsudski? „Żołnierz daje życie, a wzamian nic nie otrzymuje". Jest kwestja, czy ten, co umie w mongolski sposób zaczepiać, wogóle walczył o Polskę, gdyż ja postawiłem sprawę wojska bardzo wysoko.

Chciałem wykazać, że można być Piłsudczykiem, to znaczy rozumieć ducha niepodległości, a nie trzeba być sanatorem. **Sanacja jest dla Polski największem nieszczęściem,** lecz tej nie stworzył Piłsudski, ale ludzie podobni do tych, co piszą w „Dniu Bydgoskim".

Tyle wiem, że wasza interpretacja wskazań Marszałka nie wyjdzie ani wam ani Polsce na dobro.

Tyle pod adresem „Dnia Bydgoskiego". Sądzę, że stawiając tak sprawę, postępuję w myśl założeń politycznych „Dziennika Bydgoskiego", który zawsze umiał różnicę robić między Marszałkiem Piłsudskim a wielu jego szczerymi czy udanymi wielbicielami.

Byłoby rzeczą smutną, żeby dziełem całego „życia komendanta" był obecny stan prawny w Polsce, nowa konstytucja i prawo wyborcze. Dziełem całego „życia komendanta" była hetmańska służba jego dla Polski. Piłsudski dał Polsce pierwszego żołnierza, dał zwycięstwo, a że nie wszędzie i nie zawsze było błogosławieństwo, nie jego to wina. Niema Mińska, niema Kijowa i niema zgody. O tem Marszałek wiedział i nad tem cierpiał. Niema Pogoni i niema św. Michała w obrazie Rzeczypospolitej.

To jego tragizm.

Tak a nie inaczej rozumiem Piłsudskiego i Starego Piłsudczyka, bo tak pisałem w roku 1926.

Tego stanowiska nie rozumiała dotychczas ani prasa opozycyjna ani sanacyjna. Za łaskawe użyczenie miejsca dla mych artykułów w „Dzienniku Bydgoskim" serdecznie dziękuję, a szanowną panią Teskową przepraszam, że z racji mych publikacyj stała się przedmiotem brutalnej napaści ludzi złych.

Racz Panie Redaktorze przyjąć wyrazy mego szczerego uznania i wysokiego szacunku.

Ksiądz Przemysław Osowicki.

Lloyd George sprzyjał bolszewickiej Rosji, a pragnął zguby Polski.

Sensacyjne rewelacje b. kierownika „Intelligence Service".

Paryż, 26. 7. (PAT) W pamiętnikach Johna Basila Thompsona, b. kierownika „Inteligence Service", ogłaszanych przez „Intransigeant", znajduje się ciekawy ustęp, rzucający charakterystyczne światło na sposób postępowania Lloyda George'a.

Sir Thompson opowiada, iż w r. 1920, w czasie pochodu bolszewików na Warszawę, „Inteligence Service" aresztowało pewnego komisarza bolszewickiego, który przybył do Anglji, celem podsycania i finansowania propagandy rewolucyjnej. **Lloyd George,** dowiedziawszy się o tem, wezwał do siebie Thompsona i zaczął **w krzykliwy sposób robić mu wyrzuty** z powodu aresztowania komisarza bolszewickiego i to w chwili, gdy wojska sowieckie atakowały Warszawę i gdy **Polska była już nieuchronnie zgubiona.** Lloyd George oświadczył nawet, że nic nie jest w stanie zatrzymać wojsk sowieckich, które wkrótce znajdą się nad morzem Północnem i nad Bałtykiem.

Thompson miał przy sobie depeszę jednego ze swych pewnych informatorów, który donosił, iż armja sowiecka zaczyna się cofać przed wojskami polskiemi. Skoro Lloyd George przeczytał ten telegram, natychmiast **zmienił wyraz twarzy** i w kilka minut później wyraził zdziwienie, że admiralicja, ze względu na duże koszta waha się z użyciem torpedowca dla wywiezienia komisarza sowieckiego poza granice Anglji. Lloyd George wydał nawet rozkaz, by w ciągu 48 godzin wywieziono poza granice W. Brytanji tego „niebezpiecznego człowieka", t. j. tego komisarza sowieckiego, którego aresztowanie jeszcze przed 3 minutami było powodem niezadowolenia premjera brytyjskiego.

Sir Thompson podreśla, że ten autentyczny wypadek **ukazuje Lloyd George'a w ujemnem świetle.**

Czy Włochy pozwolą Lidze Narodów mieszać się do sporu z Abisynją?

Paryż, 26. 7. (PAT). Agencja Havasa w depeszy z Rzymu podaje, że nie otrzymano tam jeszcze wiadomości o zwołaniu rady Ligi Narodów w celu zbadania sprawy abisyńskiej, wobec czego oficjalnie w dalszym ciągu nic nie wiadomo o celu i programie sesji rady.

Koła półurzędowe oświadczają nawet, że **nie rozumieją jak można będzie uzasadnić taką interwencję Ligi Narodów.** Twierdzi się tu, że Liga Narodów nie ma ani prawa mianowania piątego arbitra w komisji pojednawczo-arbitrażowej, ani prawa omawiania istoty zagadnienia włosko-abisyńskiego. Według tezy włoskiej superarbiter może być mianowany tylko w razie rozbieżności zdań arbitrów co do wskazania napastnika. Poza tem **Włochy utrzymują, że ponieważ układ włosko-abisyński z r. 1928 zawarty został już po wstąpieniu obu tych krajów do Ligi Narodów, procedura, przewidziana w tym układzie na wypadek konfliktu, winna zastąpić procedurę Ligi.** To stanowisko Włoch nie ma oznaczać, że Włochy odmawiają udania się do Genewy w razie zwołania rady Ligi i polecą swemu delegatowi, by opuścił obrady, jeżeli przyjęta zostanie teza sprzeczna z tezą włoską. **W sprawie tej nie powzięto żadnej decyzji.**

Włoskie przygotowania do wojny.

Dwieściętysięczna armja jest już w Afryce.

Paryż, 26. 7. (PAT). Gen. Niessel oblicza w „Figaro" **liczbę regularnych wojsk włoskich wysłanych do Afryki wschodniej na 90 tysięcy.** Do tego jednak należy dodać 4 dywizje i 7 samodzielnych bataljonów milicji faszystowskiej oraz 25-tysięczny korpus złożony z tubylców. Wraz z 30 tysiącami robotników **Włochy rozporządzają więc w Afryce wschodniej ogółem około 200 tysiącami ludzi.**

Zaopatrzenie ich w żywność w okolicach pustynnych i pozbawionych dróg będzie, zdaniem gen. Niessela, nieraz natrafiało na duże trudności. Włochy — pisze dalej generał — przystępują do realizacji na szeroką skalę zakrojonego przedsięwzięcia i metodycznie się do tego przygotowują. **Posiadać poza tem będą w ręku ten atut, że operacje zostaną rozpoczęte w momencie, który będą uważały za stosowny.**

Niejasne stanowisko Japonji.

Londyn, 26. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi z Tokio: **władze wojskowe odmawiają potwierdzenia pogłoski o tem, że Japonja dostarcza broń Abisynji.** W kołach tych mówią, że różne pogłoski powtarza się najwidoczniej w tym celu, aby wciągnąć Japonję w zatarg włosko-abisyński. **Władze wojskowe japońskie nie widzą żadnej potrzeby potwierdzenia lub zaprzeczania wiadomości o wywozie broni z Japonji do Abisynji.** Japoński minister spraw zagranicznych oświadczył, że żadnych zezwoleń na wywóz broni z Japonji do Abisynji nie wydawano.

(Ciąg dalszy na stronie 9-tej.)

Piechota abisyńska.



Oddział piechoty abisyńskiej, wyćwiczony przez oficerów europejskich (widzimy jednego z nich po prawej stronie). Mimo pełnego umundurowania, żołnierze nie noszą obuwia, gdyż murzyni boso maszerują lepiej, niż w obuwiu. Kapelmistrz ma 2,12 m. wzrostu.

Polskę dźwignąć może tylko praca.

Trafne spostrzeżenia wybitnego wychodźcy.

„Narodowiec" wychodzący w Lens w Francji (wydawnictwo b. posła Michała Kwiatkowskiego) postawił sobie pytanie: **Czego najbardziej brak w Polsce: kapitałów czy męskiego ducha przedsiębiorczości i wysiłku?** Sposobność do rozważań na ten temat dał mu głos wybitnego uczonego i społecznika **profesora Stanisława Grabskiego,** który się w jednej z ostatnich swoich prac zastanawiał nad tem, **jak zapewnić zatrudnienie i pracę dla trzystu tysięcy nowych ludzi, przybywających Polsce rok rocznie.**

„Nie brak nam rąk pracy" — pisał prof. Grabski. „Mamy dość wykształconych należycie techników i rolników. **Dość jest u nas węgla i ropy i gazów ziemnych.** Nie jesteśmy również pozbawieni **rudy żelaznej i cynku.** Nie najgorszy też dla produkcji posiadamy **klimat.** W pokładach ziemi leżą **nieeksploatowane bogactwa mineralne,** wywozimy zagranicę **nieprzetworzone surowce,** mamy mniejsze od sąsiednich krajów zachodnich i południowych zbiory zbóż i okopowych, nie jesteśmy w stanie nastarczyć własną produkcję przemysłową naszemu zapotrzebowaniu sierpów, worków, naczyń emaljowanych i porcelanowych, tkaniny itd. itd., choć i dla pracy górniczej i dla produkcji przemysłowej i dla meljoracyj ro'nych, któreby podniosły do zachodnio-europejskiego poziomu wydajność naszych pól — **nie brak nam przecie ani rąk roboczych, ani wiedzy technicznej, ani surowców".**

Stwierdziwszy ten stan rzeczy, prof. Grabski zastanawia się nad tem, dlaczego tak jest i dochodzi do wniosku, że nie brak nam inicjatywy i znalazłoby się dosyć przedsiębiorczości, gdyby nie brakowało niezbędnych na to wszystko **kapitałów pieniężnych.**

Brak kapitałów ma być główną przyczyną wszelkich braków i smutnego stanu polskiego gospodarstwa narodowego.

Tę tezę prof. Grabskiego uzupełnia „Narodowiec" następującemi trafnemi uwagami:

Profesor Grabski ma niewątpliwie rację, podkreślając wielkie znaczenie kapitałów w rozwoju kraju. Naszem jednak zdaniem, opartem nietylko na doświadczeniach i na stwierdzeniach licznych, ale także na zdaniu wybitnych znawców społeczeństwa, **brak inicjatywy, brak ducha męskiej przedsiębiorczości, brak chęci odwagi i zdolności do wysiłku wytrwałego w kołach inteligencji polskiej jest daleko ważniejszą i gorszą przyczyna wszystkiego, czego nam w Polsce najbardziej brak.**

Wystarczy rozmawiać z przeciętnym inteligentem po'skim kilka minut, by przekonać się, jak błędne są jego pojęcia, **jak mylnym jego stosunek do zagadnień pracy i osobistego wysiłku twórczego.** Jedni oczekiwali wszystkiego od Piłsudskiego, inni głoszą, że Polskę zbawią kobiety, **wszystko zło przypisują innym, a od siebie samego nikt nic nie żąda i niczego po sobie samym się nie spodziewa.** Obserwatorzy zagraniczni nazywają nas dlatego narodem niemęskim, a Warszawę uważają za najwięcej feministyczne miasto świata.

Przeżywamy coprawda takie czasy, że w wszystkich narodach demagogja polecała rozwiązanie zagadnień po linji najmniejszego oporu, schlebiając wrodzonemu dążeniu do łatwizny i wygody i znajdując chętnych słuchaczy. Stało się to jednak w krajach daleko zamożniejszych od Polski, w krajach, które już w przeszłości dokonały olbrzymiego gospodarczego wysiłku i dlatego różne przejściowe zła zniosą łatwiej. Zresztą w Niemczech i we Włoszech ewangelja łatwizny i materjalizmu doznała gwałtownej reakcji ze strony sił djametralnie przeciwnie ustosunkowanych do zagadnień życia.

Nie potrzeba się godzić na wszystko, co robi **Mussolini,** można dopatrzeć się i u niego licznych błędów i omyłek, ale z uznaniem trzeba podnieść to, co powiedział w jednym z wywiadów, a mianowicie, że gdy przechodzi obok budowli, to najchętniej sam zabrałby się do pracy i do wprawiania okien. W tem konstruktywnem nastawieniu byłego murarza, obdarzonego niezwykłymi darami umysłu, leży **źródło konstrukcyjnej twórczości gospodarczej jego rządów,** wyrażających się w elektryfikacji kraju, rozbudowie miast, a w szczególności Rzymu, w osuszeniu bagien pontyjskich i zamianie tychże na urodzajne pola. Natomiast dziś jeszcze wyczuwa się, słyszy i widzi w przeciętnym inteligencie polskim **nastawienie dawnej szlachty polskiej,** która chwycenie się pracy gospodarczej i wytwórczej poza rolą uważała za rzecz niehonorową, za którą groziła utrata szlachectwa.

Dlatego z uznaniem powitać należy tworzenie przez rząd **gimnazjów zawodowych,** by chować młodzież polską na ludzi praktycznych, pozytywnie ustosunkowanych do życia. **Trzeba przełamać tę psychikę społeczeństwa, że tylko zawód urzędnika, lekarza i adwokata jest godnym prawdziwego inteligenta.** Są to przecież zawody konsumpcyjne, żyjące z pracy twórczej innych.

Prof. Grabski sam wskazuje na przykład Niemiec i pisze, że warto też pomyśleć nad tem, czemu w Niemczech planowa gospodarka państwowa zmniejszyła liczbę bezrobotnych z 6 na 2 miljony — a u nas daje ona ty'ko coraz gorszą biurokratyzację życia gospodarczego.

Otóż dlatego, ponieważ **w Niemczech jak zresztą w Anglji, Francji, Belgji itd. wychowano naród do twórczej i systematycznej pracy,** do wysiłku i umiłowania dzieła, a w Polsce wśród inteligencji przeważa typ subjektywisty, widzącego w sobie i Polskę i naród i centrum świata — (Liberum veto, „Polska nierządem stoi" i t. d.).

Tam leży główna przyczyna wszystkiego, czego nam najbardziej brak. **Kapitał, jest zresztą wytworem pracy twórczej i wysiłku.** Człowiekowi prawdziwie twórczemu kapitału nie brakowało nigdy tak, aby nie mógł przeprowadzić swego dzieła. — Niemcy też dziś kapitałów nie mają, a gdy po wojnie zabrali się do roboty, to nawet opędzać się musieli kapitałom, szukającym u nich lokaty.

Najpierw musi być wysiłek twórczy, zdolność i stałe pogotowie do niego Gdy najpierw jest kapitał, doprowadza do posunięć spekulacyjnych i do wykolejenia psychiki tak jednostki jak społeczeństwa. Mało jest synów bogatych ojców, którzyby nie utracili majątku ojca i doprowadzili do czegoś w życiu. **I my w Polsce mieliśmy nadwyżki budżetowe razem w wysokości 3 miljarów złotych, które po wielkiej części poszły na potrzeby konsumpcyjne.**

Nadmiar kapitałów w ubezpieczeniach i kasach oszczędności doprowadził do takiego podwyższenia cen materjałów budowlanych w Polsce, że budowaliśmy dwa i trzy razy tak drogo jak gdzieindziej (cegła w Polsce kosztowała do 100 złotych, we Francji 35 zł; cement w Polsce 2 zł 50 gr, w Belgji 40 groszy i t. d.) i dziś połowa kapitałów inwestowanych wówczas w budownictwie jest stracona.

Tylko praktyczny duch twórczy i zdolność do wytrwałego wysiłku otwierają człowiekowi oczy na to, co może i powinno być zrobione. Duch ten jest wrogiem ducha spekulacyjnego, który dominuje niestety zawsze jeszcze w Polsce w warstwach inteligencji, a nawet w tak zwanych górnych kołach gospodarczych, przywykłych do łatwego uzyskania kapitałów w postaci kredytów i zamówień państwowych z zaliczkami i łatwego dorabiania się w ten sposób przy pomocy prohibicyjnej polityki celnej.

Najbardziej brak Polsce inteligencji prawdziwie twórczej i wytrwałej, mającej dążenie do popełnienia jakiegoś twórczego zadania życiowego i kochającej swoje dzieło. Gdybyśmy mieli taką inteligencję wówczas **o kapitał nie byłoby tak trudno.**

Bez zmiany nastawienia inteligencji i aparatu państwowego większy przypływ kapitałów ponchnie nas do powtórzenia starych błędów, a krajowi nałoży nowe ciężary i hipoteki różnego rodzaju bez dostatecznej równowartości.

Atak powietrzny na Londyn.



Angielska flota powietrzna odbyła wielkie manewry, w ramach których 400 samolotów zaatakowało Londyn.

Z naszego M. S. Z.

Warszawa. (tel. wł.) Minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck przyjął w dniu wczorajszym nowego posła Argentyny w Warszawie, p. Edwarda Colombres.

Komisaryczny prezydent miasta

nie może żądać odszkodowania za urlop.

Warszawa. (tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, opierając się na postanowieniu Sądu Najwyższego, ustaliło, iż za niewyzyskane urlopy komisarycznym prezydentom miast nie będą wypłacane specjalne wynagrodzenia. Jedynie w wypadku choroby wynagrodzenia będą wypłacane. W wypadku tymczasowych prezydentów ministerstwo zastrzegło sobie decyzję dla władz powołujących.



Pod obcą maską

Powieść.

MAREK ROMAŃSKI

55)

(Ciąg dalszy).

Von Falkenhagen wstał. Płaszcz Patrasa osunął się z jego kolan na ziemię, on zaś jął zbliżać się do Greka, a był w tej chwili wprost straszny. Jego zażywna, krwista twarz barwą swą przypominała teraz kość słoniową, brwi nastroszyły się groźnie, a pod brwiami owemi małe, przebiegłe i pełne inteligencji oczy płonęły ponurym, złym ogniem.

— Co to jest? — zapytał Patrasa. — Na nic nie zdały się nędzne kłamstwa. Tu jest lista niemieckich agentów, których chciał pan wydać...

Tamten nie mniej blady od majora, przesunął skołczałym językiem po wyschłych wargach. Skurcz nerwowy chwycił go za gardło. Po mrocznym kantorku powiało widmem sądu, widmem słupka, wbitego w świeżo skopaną ziemię, widmem egzekucyjnego oddziału.

— Skąd masz tę listę, nędzniku — powtórzył groźniej jeszcze von Falkenhagen.

Iskander Patras odrzucił głowę wtył. Pod wpływem zniewagi zagrała w nim krew południowca.

— Ani słowa, panie majorze! — rzekł ostro. — Nie ma pan prawa obrażać mnie. Niech pan spełnia swój obowiązek, choć dla dziecka nawet byłoby to jasne, że padłem ofiarą nędznej prowokacji.

Słowa te były wypowiedziane tonem bezczelnym i zuchwałym. I naraz stało się coś niespodziewanego, coś, czego później major von Falkenhagen wstydził się, choć przed nikim nie przyznawał się do tego. Oficer na dźwięk i ton słów Greka stracił naraz resztę panowania nad sobą. Ręka jego podniosła się i spadła na twarz Patrasa, wymierzając mu straszny policzek.

— A łotrze! Stokrotny łotrze! Handlarzu życiem ludzkiem, który im wydajesz nas, a nas im.

Przez chwilę zdawało się, że Patras rzuci się na majora. Agenci chwycili go za ręce, lecz pochylił naraz głowę i wbił wzrok w ziemię. Przypomniał sobie w tej chwili inną scenę ze swego życia, scenę potworną, jakiej nigdy ze swej pamięci nie potrafi wyrzucić i usunąć człowiek, który ją przeżył.

Było to wspomnienie z przed lat, wspomnienie prześladujące go zawsze z równą siłą, wspomnienie ponurej, średniowiecznej degradacji, gdy po wyroku sądowym, skazującym go za fałszywą grę w karty, odbierano mu szarżę oficerską. Pamiętał, jakby to było wczoraj. Podwórze koszar w Atenach. Dwa szeregi wojska, obrócone do niego tyłem. Przejmujący werbel bębnów. Stary, siwy pułkownik podchodzi do niego. Odpasuje mu szpadę, wyjmuje ją z pochwy i łamie. Drżącemi ze wzruszenia rękami zdziera mu z kołnierza dystynkcje. A potem — potem na zakończenie tej ceremonji — uderza go dłonią w policzek. Tak samo, jak przed chwilą uderzył go major Eryk von Falkenhagen, tylko że ten pierwszy policzek był symbolem, a ten drugi, świeżo zadany, podyktował gniew i oburzenie.

Iskander Patras patrzy w ziemię. Pali go twarz, smagnięta uderzeniem, a zarazem Grek doznaje wrażenia, jakby świat walił się koło niego, jakby drżała i falowała pod nim podłoga, jakby przepaść bez dna otwierała się u jego stóp. Tamten policzek na podwórzu koszar w Atenach wykreślił go z korpusu oficerskiego, czyżby ten policzek, zadany w mrocznym kantorze cukierni Jännera przy Wilmersdorfstrasse w Berlinie, miał wykreślić go z tysiąckroć większego korpusu ludzi żyjących?

Iskander Patras pochyla głowę jeszcze niżej. Już nie czuje teraz trwogi. To, co się dzieje, przerasta wszelkie uczucia.

— Majorze von Falkenhagen — mówi do człowieka, który go znieważył. — Padłem ofiarą prowokacji. Nie znam żadnego z nazwisk, umieszczonych na tej kartce papieru. Nie zaszywałem jej do paska... Wciągnięto mnie w pułapkę. Powinien mnie pan raczej ratować, a nie policzkować i gubić.

Von Falkenhagen jest zbyt sprytnym człowiekiem, by nie wziąć i tej ewentualności pod uwagę. Jakkolwiek jest, agenci, których nazwiska widnieją na skrawku papieru, zaszytego w pasku płaszcza, muszą być natychmiast wycofani i zastąpieni innymi. Być może wywiad ościennego państwa zna ich nazwiska i podrzucił tę listę Patrasowi, by zgubić go, ponieważ przekonał się o jego zdradzie. Trzeba było ratować tych ludzi, póki był jeszcze czas. Ale skoro ów obcy wywiad chciał zgubić Greka z powodu zdrady i skoro nawet użył w tym celu podstępu — nie oczyszczało to wcale Patrasa i nie polepszało ani na jotę jego sytuacji, skoro bowiem była zdrada, musiało być również i wysługiwanie się tamtej stronie. Major był zresztą przekonany, że przynajmniej jeden szczegół anonimowego listu musiał być prawdziwy — a za taki właśnie szczegół uważał wydanie agenta niemieckiego „N—7". Odpowiedział też Patrasowi, przeszywając go wzrokiem.

— Nie wiem, czy była to prowokacja, czy nie. Wiemy natomiast, że już oddawna śledziliśmy pana i posiadamy jawne dowody zdrady i pracy na dwie strony... Gdyby nawet ta lista nie zgubiła pana, gubią pana inne szczegóły działalności.

Iskander przełknął z trudem ślinę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Proces o kolportaż nielegalnych pism
rozwiązanego Obozu Nar. Radykalnego.

W warszawskim sądzie okręgowym odbyła się jedna z niekończącego się szeregu spraw z art. 165 k. k. o należenie do organizacji, której cele i istnienie mają pozostać tajemnicą dla władzy państwowej.

W okresie wzmożonego kolportażu „Nowej Sztafety“, t. j. na jesieni ub. r. miejscowości podwarszawskie, a w szczególności Anin i Międzylesie zasypane były numerami tego nielegalnego pisma. „Nowa Sztafeta“ rozlepiana była wszędzie, nawet na obwieszczeniach urzędowych. Władze policyjne wszczęły śledztwo, które początkowo nie dało pozytywnych wyników. Dopiero na skutek wniesionego anonimu do nadkomisarza Fuchsa z policji powiatowej, że generalnym odbiorcą „Sztafety“ jest niej. Rzempołuch z Międzylesia, a dostawcą transportów jest jakiś student z Warszawy -- śledztwo weszło na prawdziwy ślad. Przeprowadzono rewizję u Rzempołucha i znaleziono przy nim w marynarce 3 egzemplarze „Sztafety“, a w łóżku 8 różnych numerów oraz bloczek O. N. R. na zbieranie składek, częściowo zużyty. Rzempołucha pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Na rozprawie oskarżony nie przyznawał się do winy, twierdząc, że był członkiem O. N. R do chwili rozwiązania, a potem stracił kontakt z organizacją. Bloczek ma pochodzić jeszcze z tych czasów, gdy organizacja ta jeszcze legalnie istniała.

Akt oskarżenia opierał się na danych, że ONR. był rozwiązany w lipcu 1934 r., a mimo to nadal prowadzona jest działalność, polegająca na kolportowaniu „Sztafety“, szerzeniu agitacji antyżydowskiej i prowokowaniu zajść na tem tle.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Rzempołucha na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Z Rosji sowieckiej.

PO WIZYCIE DYGNITARZA.

Ostatnio Kalinin objeżdżał Białoruś i zwiedził kilka gospodarstw „kołchozów“ i „sowchozów“. W rozmowie z włościanami Kalinin zauważył, że **izby w chatach nie wywierają miłego wrażenia, są zbyt szare i smutne.** Dla odświeżenia **polecił malować je różową farbą.**

PLANY W KOPALNIACH ZAWIODŁY.

W ciągu pierwszego półrocza 1935 r. w kopalniach węgla „Doubasa“ nie wyzyskano należycie zakreślonego planu i ilość dobywanego węgla znacznie się zmniejszyła.

Komisarz ludowy do spraw ciężkiego Przemysłu, Ordżinikidze, wydał surowy nakaz podtrzymania tempa pracy w ośrodku węglowym. Jednocześnie przyrzekł ulepszenie i uzupełnienie brakującemi w domach robotniczych sprzętami, jak stołami, ławkami, narami, naczyniami do wody i umywalniami, byle tylko powstrzymać masową ucieczkę robotników z pola pracy.

ROZBUDOWA MOSKWY.

Na zebraniu partji organizującej życie Moskwy, omawiano budowę „miasta słońca“. Według planu rozbudowy Moskwy powinno być zabudowanych w ciągu **dziesięciu lat 15 miljonów kw. metrów przestrzeni,** t. j. tyle, ile zajmuje obecna Moskwa. „Niestety, powiadają pesymiści, przy dzisiejszej technice, która rozporządza tylko taczką, łopatą i toporem, planu tego nie da się przeprowadzić. Koniecznem jest zastosowanie najnowszych urządzeń technicznych, powołanie armji budowniczych, architektów, inżynierów i techników. Poza tem kilogram zwykłych antab do drzwi i okien kosztuje w Moskwie **150 rubli.** Czy w tych warunkach można projektować budowę nowej Moskwy higjenicznej i wygodnej? Rok temu, jak wykończono gmach dla pewnego urzędu, jeden jakoby z piękniejszych, a z wyglądu przypominający kiepską stajnię“.

Tak mówiono na zebraniu organizacji rozbudowy Moskwy.

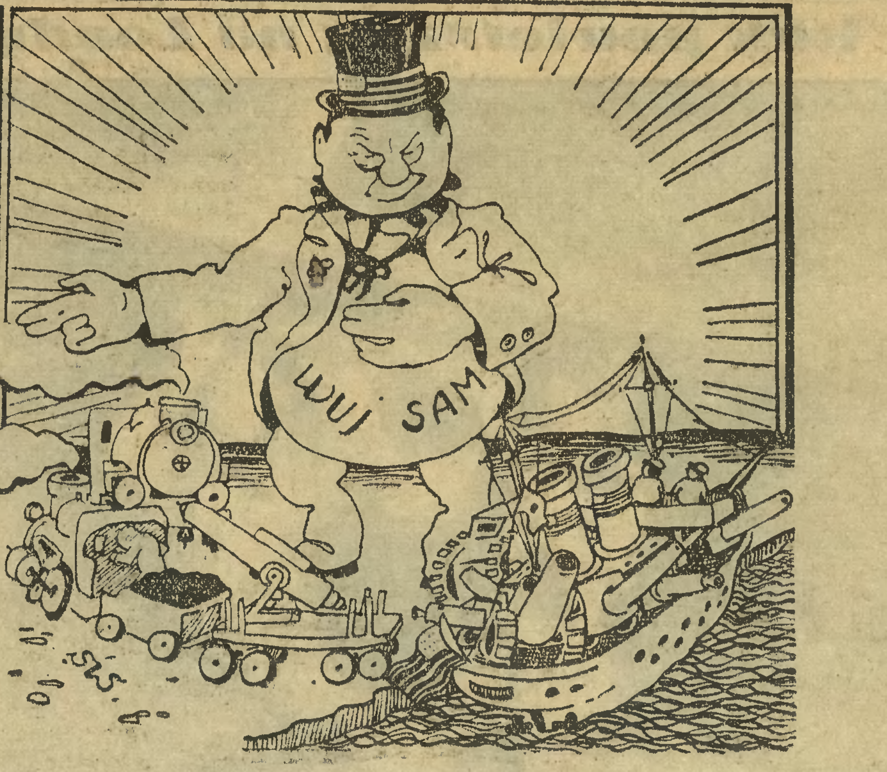
POETA SKAZANY NA WIĘZIENIE.

Znany poeta w Rosji, Piotr Wasyljew, zdradzający skłonności do „ideologji kulackiej“ **skazany został na półtora roku więzienia** za „awantury publiczne, antysowieckie i antysemickie okrzyki“.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Pod Moskwą miała miejsce katastrofa samochodowa, w której poniósł śmierć poeta i literat Żarkin a jadący z nim znany **reżyser filmowy Pudowkin doznał silnego wstrząsu nerwowego.**

Na dostawach wojennych można zarobić.



Wuj Sam: — A może lepiej, że się w Afryce trochę pobiją. Przecież obu stronom będzie można dostarczać armaty i czołgi....

Nowy najazd żydów na Polskę.

Warszawa. (tel. wł.) W związku z ostatniemi rozruchami antyżydowskiemi w Niemczech, na pograniczu polsko-niemieckiem zauważono wzmożony przejazd żydów do Polski. Niektórym nawet widocznie bardzo się śpieszyło, gdyż byli bez żadnych bagaży. Wśród uciekających przeważała młodzież. Uciekinierzy oświadczają, że z Polski udadzą się do Palestyny. Oby tylko dotrzymali słowa i długo nie zagrzali u nas miejsca.

Nowe kartki pocztowe.

Warszawa, (tel. wł.). Ministerstwo poczt i telegrafów z dniem 5-go sierpnia br. wprowadza w obieg nowe kartki pocztowe z widokami polskich krajobrazów, typów ludowych i zabytków architektonicznych. Znaczek 15-groszowy, tłoczony na tych kartkach, przedstawia widok nowego okrętu polskiego M. S. „Piłsudski“.

Interwencja pracowników samorządowych
u ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa. (tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych, p. Marjan Zyndram-Kościałkowski przyjął w dniu wczorajszym prezydjum rady naczelnej Zw. Pracowników Samorządowych Rzplitej, które przedstawiło ministrowi obawy, żywione przez pracowników samorządowych w związku z opracowywaniem projektu ustawy o uregulowaniu stanowiska służbowego, o uposażeniu i zaopatrzeniu emerytalnem pracowników samorządowych.

Minister Kościałkowski oświadczył, że rada naczelna Zw. Pracowników Samorządowych zostanie zaproszona do przedstawienia swoich wniosków przed ostateczną decyzją w sprawie wspomnianych projektów. Dopiero potem projekt ustawy zostanie wniesiony na radę ministrów.

Minister wyraził pogląd, że zarówno przepisy służbowe, jak uposażeniowe i o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników samorządowych, winny być oparte o przesłanki analogiczne do tych, jakie posłużyły za podstawę podobnym przepisom dla funkcjonarjuszów państwowych.

Z KRAJU.

Budowa nowych odcinków szosowych na Kaszubach pomiędzy Małym Kackiem a Chwaszczynem, pow. morski oraz Egiertowem a Nową Karczmą, pow. kartuski posuwa się raźno naprzód.

Na rynku zjawi się inowrocławska sól kąpielowa

Warszawa, (tel. wł.). Państwowy Monopol Solny wypuści na rynek w przyszłym miesiącu inowrocławską sól kąpielową. Będzie ona sprzedawana w woreczkach o wadze 3 kg., w cenie około 1 zł.

„Oaza“ zgłosiła upadłość.

Warszawa. (tel. wł.) Do wydziału handlowego sądu okręgowego w Warszawie wpłynęło podanie właścicieli znanej restauracji, baru i dancingu „Oaza“ o ogłoszenie upadłości spółki. Jak wynika z danych, przedstawionych sądowi okręgowemu, passywa spółki są dość wysokie.

Stanisław Strąbski.

Spływ do Morza Czarnego.
II.
Na Ziemi Rumuńskiej.
(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego).

Ripiceni, n/Prutem, 21. 7. 35.

Po sześciokilometrowej jeździe osiągnęliśmy za Śniatyniem **granicę rumuńską.** Za każdym drugim krzakiem prężył się przy prezentowaniu broni żołnierz straży granicznej Jego Królewskiej Mości króla Karola II. Jechaliśmy gęsiego na przestrzeni ładnych paru tysięcy metrów, a biedne żołnierzyki ani na chwilę nie robili „do nogi broń“.

Formalności graniczne odbyły się śpiewająco. Każdy z wody krzyknął jak się nazywa i na tem koniec. Bodaj to tak było na wszystkich granicach!

Do Czerniowiec **Prut zachował swe właściwości rzeki podgórskiej.** Zakręty, bystrza, szypoty, młyny i groble — oto lista przeszkód, których zdobywanie daje radość sportowcom i... nieskończoną ilość zadrapań i dziur w łodziach.

Nie trzeba myśleć., aby to było tragiczne. Każdy ma jakiś klajster, jakieś gwoździki, jakieś kawałki dykty, czy gumy i łata, smaruje, podklepuje i jedzie dalej z fantazją polskiego sportowca. **Chadzali tym szlakiem nasi zagończycy.** Przedzierali się i przez wielką bukową puszczę, która zalegała między Dniestrem i Prutem. Potykali się z Turkami i Tatarami. Tu poległ Żołkiewski. Tu zwyciężał Sobieski. Czy my ich epigoni nie możemy przemóc takich śmiesznie małych trudności?

Mało znany poeta, wsławiony pan Roter Rozbicki rymował:

I tu skała i tam skała
A kamienie drała, drała.

Tak to wygląda w korycie Prutu, słusznie tak nazwanego, jako że ta pięknie brzmiąca nazwa ma się wywodzić — ku zdumieniu wielu — od małoruskiego słowa „prutkij“ — prędki.

Krajobraz od Czerniowiec podobny do dniestrowego. Płyniemy głębokim parowem. Wsi niewiele. Przez sto lat **biegła tędy granica rosyjsko-rumuńska.**

Pierwszem dużem (i ostatniem na Prucie!) miastem były Czerniowce. Przyjęto nas jak delegacje ministrów spraw zagranicznych. Wprawdzie skał przy dojeździe było tyle, że co drugi chciał zademonstrować jazdę kilem do góry, ale się jakoś udało i wszystkie łodzie dobiły do brzegu szczęśliwie.

Po Czerniowcach rozpoczęło się crescendo. **Wici szły brzegiem i w punktach naszych noclegów stawano sobie na głowie, aby nas przyjąć najokazalej i najgościnniej.** Przyjeżdżamy tylko z orkiestrą i odjeżdżamy również. Ponieważ nic nie wskazuje na to, aby ten ceremonjał miał się zmienić, obawiać się należy, że każdy ze spływowiczów po powrocie z wyprawy będzie musiał sobie grywać bodaj na gramofonie, aby móc odbić lub przybić do brzegu.

Poszczególne etapy trudno opisywać. **Za każdym razem dostajemy barszcz na kolację, jako że to jest nasza narodowa potrawa w rumuńskiem pojęciu.** Byłoby to dość jednostajne, ale że każdy z kucharzów ma nader subjektywny pogląd na przygotowanie tej zupy, więc nasz **„barszcz“ jest za każdym razem inny,** lecz i za każdym razem smaczny. Południowe jarzynki z papryką na czele ułatwiają kucharzom robotę.

Dotychczas najwięcej wysadziło się Ripiceni, wkrąg Botosani. Zatrzymali nas w drodze do Stefanesti, gdzie mieliśmy przenocować, tylko w tym celu, aby nam pokazać swą gościnność. **Jeśli dotychczas przyjmowało nas wojsko, tutaj honory czynili skauci.** Ponieważ na niedzielę przystanęliśmy na odpoczynek, program przedstawiał się następująco:

Sobota: godz. 5-ta: rozbijanie obozu; godzina 6-ta: powitanie uroczyste; godz. 7-ma: wieczerza pod gołem niebem; godz. 9-ta: ognisko harcerskie, tańce i śpiewy.

Niedziela: godz. 8-ma: pobudka; godz. 10-ta: katolicka msza polowa i modły za dusze ś. p. Marszałka Piłsudskiego i króla Ferdynanda; godz. 1-sza: obiad; godz. 5-ta: mecz naszej „drużyny“ z klubem Ripiceni; godz. 8-ma: kolacja; godz. 9-ta: **bal w cukrowni z udziałem 200 gości z Bukaresztu.**

Jednem słowem, zamiast spodenek kąpielowych trzeba było brać żakiet, cylinder, frak i koniecznie wszystkie ordery, choćby się ich nie miało, a dla niewiast po jednej szkucie tualet balowych!

Tak płyniemy i tak się bawimy. **Pogoda jest cudna, słońce piecza jak w Afryce,** zdrowi jesteśmy wszyscy i tylko skóra nam szpetnie z nosów złazi. Ale szlak Prutu dla polskiego sportu zdobywamy zwycięsko, choć mamy do 20% kobiet w zespole i różnimy się wiekiem w granicach od lat 16-tu do 60-ciu (słowami sześćdziesiąt!).

P. S. Mecz przerżnęliśmy w stosunku 5:0. Czy to przeżyjemy?

Drobne wiadomości.

— **Na linji Berchtesgaden—Königsville** w Niemczech wydarzyła się wczoraj po południu katastrofa kolejowa. Mianowicie zderzyły się dwa pociągi, przejeżdżające tym samym torem. 15 podróżnych odniosło rany.

— **W Dreznie wydarzyła się katastrofa samochodowa.** Samochód, wiozący wycieczkę hiszpańską, przewrócił się w śródmieściu, przyczem 16 osób odniosło lekkie rany.

— **W czasie wielkich manewrów lotniczych nad Londynem wydarzyła się katastrofa.** Jeden z samolotów bombardujących podczas lądowania koło Bayshot tak silnie zderzył się z ziemią, że rozbił się i stanął w jednej chwili w płomieniach. Z pięciu członków załogi trzech odniosło rany.

— **W Kaszgarze szerzy się epidemja dżumy płucnej.** Z Simli wysłano pośpiesznie szczepionkę przeciwko tej chorobie.

— **W Bukareszcie aresztowano wojskowego funkcjonarjusza policji** płk. Calastorescu. Dochodzenie ustaliło, że Calatorescu wraz z dwoma wspólnikami pobrał od pewnej belgijskiej grupy przemysłowej 25 miljonów lei za wyjednanie w rumuńskim banku narodowym przekazów dewizowych.

— **Do Helsingforsu przybył jacht żaglowy „Korsarz“** Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku, który odbywa 4-tygodniowe pływanie szkolne z załogą pierwszej gdańskiej morskiej drużyny harcerskiej. Trasa przechodzi przez Gdynię, Tallin, Helsingfors, Sztokholm, Ingero-Wisby, Gdańsk. Harcerze morscy wezmą udział w zlocie Rover-Scoutów w Ingers.

Pogrzeb polskiego marynarza w Niemczech. W Bremie odbył się pogrzeb polskiego marynarza statku „Wilno“ Stefana Szewczyka, który utonął w basenie portowym w czasie kąpieli. W pogrzebie wziął udział przedstawiciel Konsulatu Polskiego z Hamburga.

ztuka, która bawi całą Anglję.

.orzymi sukces sztuki. — Udział publiczności w przedstawieniu. — Awantury na widowni. Autor staruszek stał się bogatym człowiekiem.

Najgłośniejszym człowiekiem w Anglji jest obecnie Walter Raynolds. Przed kilku miesiącami nikt nie wiedział o nim w Londynie, obecnie jest on **człowiekiem, który „bawi całą Anglję“.** Pan Walter Raynolds liczy 84 lat i jest autorem dramatycznym. Obecny swój rozgłos zawdzięcza sztuce „Young England“ (Młoda Anglja), która od dnia premjery ubiegłej jesieni nie schodzi odtąd z afisza teatralnego w Londynie, wywołując codziennie burzę szalonego śmiechu na widowni.

Pan Raynolds chciał przedstawić w swojej sztuce **awanturnicze i pełne energji życie dzisiejszej młodzieży angielskiej.** Bohaterami sztuki są skauci angielscy, ale pan Raynolds, wychowany w innej epoce, wlał w dzisiejszą młodzież ducha i atmosferę młodzieży z r. 1870. Wynikł z tego humorystyczny kon-rast, gdyż młodzież dzisiejsza przedsta-iona w jego sztuce, posiada **obyczaje i zyk ubiegłego stulecia.** To wywołało zywiście wśród publiczności burzę iechu i poważna sztuka zamieniła w niezamierzoną przez autora wesokomedję, w bufonerję, która doprowza publiczność do szału śmiechu m anachronizmem.

czasie przedstawienia sztuki dzieją dziennie niesamowite rzeczy. Wi-a zna przeważnie na pamięć treść szt i bierze w niej czynny udział. Akt y wypowiadają spokojnie swoje kwest, ale gdy ofiarują sobie wzajemnie papierosa, ażeby odczekać burzę śmiechu na widowni, **na scenie pada do ich nóg dziesięć zapalniczek z widowni.** Gdy narzeczeni na scenie całują się, publiczność liczy do dziesięciu, jak na meczu bokserskim. W miarę rozwoju akcji wesołość publiczności rośnie, i nie było jeszcze dwu przedstawień tej sztuki, któreby były do siebie podobne.

Ten szał śmiechu na sztuce Raynoldsa rozpętali pierwsi studenci z Oxfordu i Cambridge. Zarazili oni nim całą Anglję. Anglicy bawią się na niej jak dzieci. Policja wyrzucała początkowo wszystkich, którzy zakłócali spokój. Lord szambelan, potentat teatralny w Anglji, zamknął teatr i **zakazał przedstawień tej sztuki w dniu jubileuszu królewskiego** i dorocznych regat wioślarskich Oxford—Cambridge. Przypominały się czasy elżbietańskie, gdy na przedstawieniach sztuk Szekspira za jego życia, publiczność, złożona z prostych marynarzy, hałasowała na widowni, ku oburzeniu siedzących na galerji lordów, gdy opici piwem mieszczanie czkawką przerywali aktorom djalog, a studenci wskakiwali na scenę i boksowali aktorów.

Przez całą zimę „Młoda Anglja“ entuzjazmowała cały Londyn. Przekroczyła ona już 300 przedstawień. Z Ameryki, Holandji i krajów skandynawskich domagają się natarczywie tej sztuki. Widownia teatru, w której grano sztukę, musiała być zremontowana, ponieważ **w ataku wesołości publiczność połamała parapety i krzesła.** Ale sztuka przynosi tak olbrzymie dochody, że teatr chętnie ponosi koszty tych szkód, wyrządzonych przez publiczność.

Pan Raynolds jest dzisiaj bogatym człowiekiem, gdyż sztuka przyniosła mu w ciągu jednego roku olbrzymie dochody. Posiada on obecnie dwie eleganckie wille w Londynie i żyje jak król. Pisze on obecnie nową sztukę na tle życia dzisiejszej młodzieży p. t. „Niewinność“, po której spodziewa się równego sukcesu jak po „Młodej Anglji“, gdyż wprowadził on nowy rodzaj widowiska teatralnego, w którem widownia bierze czynny udział w akcji sztuki.

Rehabilitacja kupca i działacza Ch. D. w Inowrocławiu.

Dnia 17 maja br. aresztowany został w sali sądowej prezes Stow. Drobnych Kupców w Inowrocławiu p. Ludwik Michalski pod zarzutem złożenia fałszywych zeznań w karnym procesie przeciwko właścicielce sklepu spożywczego Dreszakowej, oskarżonej o skup kradzionego proszku „Radion“. Świadek Michalski zeznał, że oskarżona poczyniła zakupy we „wspólnym zakupie Stow. Drobnych Kupców“ proszku danej marki w styczniu i lutym 1934 r. w mniejszych ilościach, a w roku 1933 brała całemi skrzyniami. Prowadzący w tej sprawie śledztwo st. post. Nowacki zeznał, że świadek Michalski przy wstępnych przesłuchach oświadczył, jakoby oskarżona nigdy we „wspólnym zakupie“ proszku nie kupowała. To zeznanie dało asumpt sądowi do aresztowania świadka Michalskiego, który przez 7 dni przebywał w areszcie śledczym. Onegdaj p. prokurator sądu okręgowego w Bydgoszczy umorzył postępowanie karne przeciwko p. Michalskiemu dla braku dowodów winy. Gdy nastąpiło aresztowanie p. Michalskiego nie zapomniał „Dzień Kujawski“ podkreślić, że osadzono w areszcie działacza Ch. D. Dlatego z satysfakcją stwierdzamy, że ten działacz Ch. D. posiedział niewinnie w areszcie i jest zupełnie zrehabilitowany. Znając autora tej wiadomości, chcielibyśmy przypomnieć mu przy tej okazji pewną notatkę, jaka się ukazała w Ilustrownym Expressie Łódzkim, gdzie mu sławiono pikantne i mało przyjemne zarzuty, z których się dotąd nie oczyścił.

Tajemnicza zbrodnia w młynie

Młynarz i jego żona zginęli od kul nieznanego mordercy.

Poznań. Na ślad niezwykle tajemniczej zbrodni natrafiono **we wsi Dachowo pod Kórnikiem.**

W wiosce tej zamieszkiwał **Franciszek Dworczak** i jego żona Stanisława, którzy posiadali wiatrak, mieszkając w małym domku obok młyna.

Gdy wczoraj rano do młyna przywiózł zboże jeden z okolicznych wieśniaków, nazwiskiem Meier, nie zastał ani młynarza, ani jego żony. Zaniepokojony tem udał się do ich domku i z przerażeniem stwierdził, że oboje małżonkowie zostali zabici. Dworczak leżał martwy na łóżku, a obok na podłodze jego żona.

Przerażony wieśniak zaalarmował policję i mieszkańców okolicznych wsi. Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze i policyjne z Poznania.

Stwierdzono, że Dworczakowie zginęli od kul rewolwerowych nieznanego osobnika, który zatarł po sobie wszelkie ślady, tak, że śledztwo jest niezmiernie utrudnione. Prawdopodobnie fakt, że Dworczakowie mieszkali na odludziu, skłonił nieznanego sprawcę do morderstwa i rabunku.

Policja prowadzi energiczne śledztwo przy pomocy psów policyjnych i przesłuchiwania okolicznej ludności. Zwłoki zamordowanych przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu.

Marynarz o stalowych zębach.

Przegryza gwoździe jak kawałek czekolady.

Na terenie portu gdyńskiego popularną osobistością jest 47-letni st. marynarz Stanisław Radwan.

Znany on jest każdemu marynarzowi i bywalcom zapasów atletycznych. Powszechną sławę zawdzięcza Radwan swej **wyjątkowej sile uzębienia.** Jest on w stanie **przegryźć gwóźdź okrętowy jak kawałek czekolady.** Niejednokrotnie Radwan spotykał się z propozycjami stałych engagement w cyrku, lecz odmawia. Jest urodzonym marynarzem i kocha swój zawód: talent gryzienia gwoździ traktuje, jako miłą rozrywkę.

Radwan od siedmiu lat pełni służbę na okręcie. Zwiedził wiele portów i w każdym podziwiany był przez swych zagranicznych kolegów, którzy nie mogli wprost nadziwić się jego sile.

W czasie pobytu w Egipcie w porcie Aleksandrja, Radwan przechodząc przez ulicę spotkał Araba gryzącego trzcinę cukrową. Na ten widok Radwan oświadczył, że on woli gryźć żelazo. Zdumiony Arab podał marynarzowi gruby drut i założył się o 40 funtów angielskich, że ten nie przegryzie go. — Mina Araba zrzedła, gdy zobaczył jak Radwan podany drut **przegryzł na pół bez najmniejszego wysiłku.** Słowo się rzekło. Arab przegrał zakład. Tego dnia Radwan był bohaterem ulicy egipskiej. Ze wszystkich stron znoszono mu owoce a nawet wodę kolońską stanowiącą specjał miejscowej ludności. Ciekawą przygodę przeżywał Radwan w Gdyni. Pewnego wieczoru marynarz wszedł do sklepu po godzinach policyjnych i tuż za nim wszedł policjant, zamierzając spisać odpowiedni protokół. Radwan tłumaczy, że nie traktuje gwoździ jako żelaza, lecz środek „odżywczy“. Na nic perswazje. W pewnej chwili policjant mówi — jak pan gryzie żelazo, to niech pan to przegryzie i podaje mu kajdanki.

Radwan jakby nic spojrzał na kajdanki i **przygryzł je raz, potem drugi.** Policjant zapomniał spisać protokółu za przekroczenie godzin policyjnych, a po paru dniach złożył meldunek ze skargą na marynarza, który... **zjadł kajdanki.**

Karjera Radwana jako „pożeracza“ zaczęła się już w 8-ym roku życia, kiedy to przez nieuwagę zjadł kawałek łyżki. Zęby Radwana są jego dumą i pozwalają na poznawanie wybitnych osobistości ciekawych poznać młodego marynarza. Ostatnio Radwan miał możność zareprezentowania swych zębów panu premjerowi Sławkowi.

Niewiadomo jeszcze jakie sukcesy czekają zęby Radwana w najbliższej przyszłości i na jakie wyżyny sławy wciągną ich sympatycznego właściciela.

Murzyni amerykańscy w armji abisyńskiej.

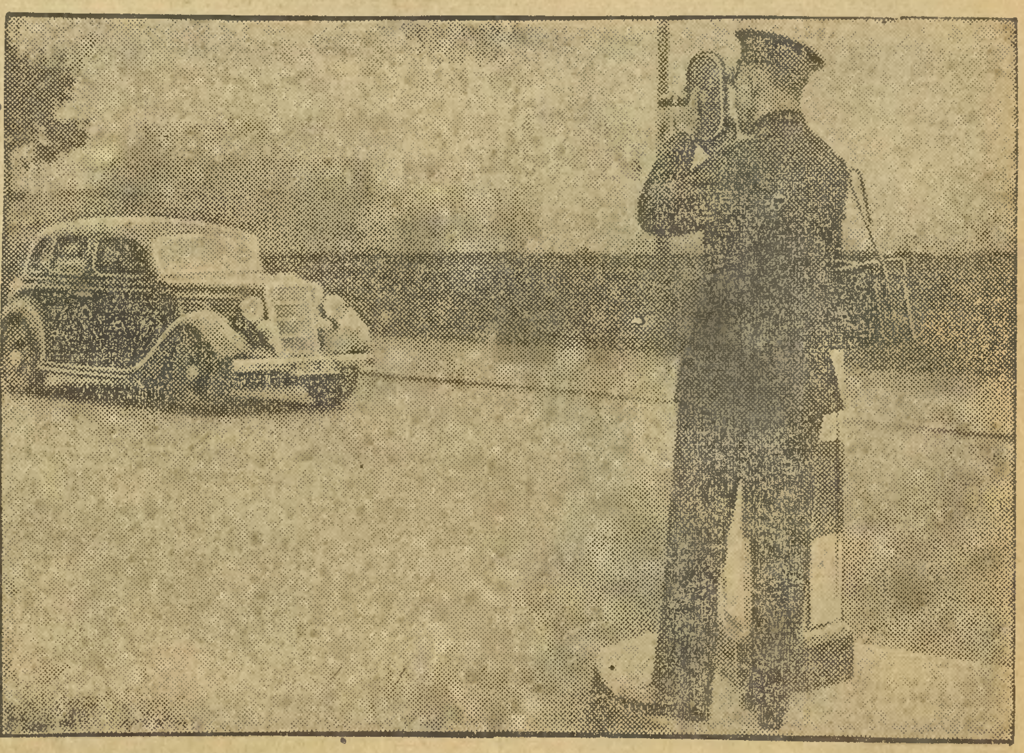


Wobec grożącej wojny Abisynji z Włochami otwarte zostały w Nowym Jorku biura werbunkowe, do których zgłaszają się masowo młodzi murzyni amerykańscy jako ochotnicy do armji abisyńskiej.

—::—

Źle się dzieje żydom w Niemczech. W Barten w Prusach Wschodnich oprowadzano podczas silnego deszczu żyda Bantowicza, który od jednego ze swych pracowników, będących szturmowcem, żądał witania go przez podniesienie ręki. Bankowiczowi zawieszono szyld z napisem: „Ten żydziak chce, aby szturmowiec go pozdrawiał“.

Filmujący policjant.



Policja angielska w Chesterfield wprowadziła tytułem próby aparaty filmowe, przy pomocy których policjanci rejestrują na taśmie filmowej przestępstwa samochodowe przeciw przepisom ruchu.

Nagły spadek guldena holenderskiego.

Paryż, (PAT). Na giełdzie paryskiej nastąpiła **nagła zniżka florena holenderskiego,** który notowany był przy zamknięciu 1,022.25, wobec kursu 1.028 przy ostatniem zamknięciu.

—::—

Opozycja w Grudziądzu bojkotuje wybory.

Grudziądz, 25. 7. W sali posiedzeń w ratuszu grudziądzkim odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Włodka zebranie rady miejskiej w celu dokonania wyboru delegatów do zgromadzenia okręgowego. Wobec zbojkotowania wyborów przez opozycję, co w imieniu swoich klubów oświadczyli oficjalnie radni Neumeyer z PPS. i Komorowski z N. D. Większość radnych z ugrupowania BBWR. wybrała 21 głosami następujących delegatów: pp. nacz. Tad. Grabowski, dr. Edmund Grudzki, ks. Emil Sowiński, radca Edward Kuszczak, wiceprezydent Stan. Michałowski, nacz. Henryk Rozborski, wiceprezydent Zenon Mijak, notarjusz Eugenjusz Kolasiński, Franciszek Hajdel, Bronisław Zieliński, Adam Pniewski, Jan Nowakowski i Eugenjusz Gliński.

Na odbytem posiedzeniu rady powiatowej wybrano jako delegatów pp.: Franciszka Sadowskiego ze Słupa, Stanisława Kaźmierskiego z Turznia i Teofila Paczkowskiego z Rogoźna.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Pojedynek kobiet" z Elissą Landi i Cary Grantem. Bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA: Gitta Alpar i Gustaw Fröhlich w filmie p. t. „Julika".

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Bibljoteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Ciscwo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

„Kościuszko" w Sztokholmie. S. s. „Kościuszko", który odszedł dnia 23 lipca z Gdyni na czterodniową wycieczkę do Sztokholmu, przybył dnia 24 lipca do celu wycieczki. Na pokładzie statku znajduje się 650 osób, w tem członkowie kilku wycieczek zbiorowych z wycieczką Towarzystwa Polsko-Szwedzkiego na czele.

Artysta zagraniczny przybył na święto pieśni do Gdyni. Przybył do Gdyni na kurację znany skrzypek-wirtuoz Adrjan Rappo'di, profesor państwowego konserwatorjum muzycznego w Dreznie. Prof. Rappoldi nawiązał stosunki z prof. Nowowiejskim, który dyrygować będzie połączonemi chórami (1500 śpiewaków) podczas święta pieśni dnia 4 sierpnia br. na wystawie przemysłowo-rzemieślniczej w Gdyni. Gość postanowił przybyć na święto pieśni, aby być świadkiem tej wielkiej uroczystości.

Zapowiedź wielkich wycieczek na wystawę do Gdyni. W końcu lipca i w pierwszych dniach sierpnia przybędą do Gdyni na wystawę przemysłowo-rzemieślniczą duże wycieczki z Poznania, Torunia, Częstochowy, Zagłębia Dąbrowskiego, Łodzi i z kilku mniejszych miast Wielkopolski. Dowodzi to wielkiej popularności wystawy gdyńskiej.

Z Izby Przemsłowo-Handlowej w Gdyni. W dniu 23 bm. odbyło się posiedzenie prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni pod przewodnictwem prezesa izby p. Stanisława Tora. Prezydjum izby uchwaliło zwołać na dzień 1 sierpnia br. nadzwyczajne plenarne zebranie dla wyboru 43 delegatów do zgromadzeń okręgowych w okręgu naszej izby. Na ten sam dzień prezydjum uchwaliło zwołać zwyczajne plenarne zebranie, porządek dzienny którego również został na wspomnianem posiedzeniu prezydjum izby ustalony. Będzie on m. in. zawierał sprawozdanie komisji rewizyjnej izby z wykonania budżetu w roku ubiegłym oraz sprawozdanie z dotychczasowych prac stałych komisyj izbowych.

Byli legjoniści zamieszkali na wybrzeżu morskiem! W związku z uroczystym zjazdem legjonistów w Krakowie w dniach 5 i 6 sierpnia br. dla oddania hołdu prochom komendanta, zarząd oddziału morskiego Związku Legjonistów Polskich w Gdyni prosi kolegów legjonistów, chcących wziąć udział w zjeździe, o zgłoszenie się do dnia 26 bm. w sekretarjacie związku w godzinach od 19 do 21. Sekretarjat związku mieści się przy Skwerze Kościuszki 14.

Dobry połów na niebieskich ptaków.

Swego czasu donosiliśmy o tem jak to chciwy łatwych zysków właściciel realności w Gdyni p. A. T. chciał nabyć tanio dolary amerykańskie, a w rezultacie za 2.400 dobrych złotych polskich, dostał zwykłą makulaturę.

Sprawcy tego sprytnego oszustwa znikli wówczas bezkarnie i dalej grasowali po całym kraju, w poszukiwaniu za łatwowiernymi dudkami.

W ostatnich czasach zdarzyły się jeszcze dwa tego rodzaju wyrafinowane złodziejstwa, które policji nasunęły wniosek, że dokonane one zostały przez tych samych sprawców zorganizowanych w dobrze zgraną szajkę.

W tym samym miesiącu, kiedy p. T. dokonał osławionej tranzakcji dolarowej, t. j. w czerwcu jednemu z żołnierzy tut. garnizonu w czasie wpłaty pieniędzy w K. K. O. zamieniona została teczka z pieniędzmi w której znajdowało się 1.300 zł — na inną teczkę o podobnym wyglądzie, w której znajdowały się kąpielówki, ręcznik i inne drobiazgi.

Na kilka dni później znów jeden z tut. obywateli, wpłacając w jednym z banków gdyńskich pieniądze, został w ten sposób okradziony na 1.200 zł, że kiedy stał przy okienku, uwagę jego odwrócił jakiś typek przez rozsypanie rozmyślnie trochę bilonu na podłogę, które począł skrzętnie zbierać. W chwili, kiedy poszkodowany zwrócił uwagę na ten drobny incydent, inny czyhający na ten moment członek szajki oszustów, wyciągnął mu z książeczki czekowej leżącej na okienku kasowem znajdujące się w niej 1.200 zł, poczem obaj oszuści szybko się ulotnili.

Ten system kradzieży nasunął policji podejrzenie, że jest to szajka oszustów, która na sezon przeniosła swe pole działania do Gdyni.

Mozolne wywiady i dochodzenia potwierdziły w zupełności domysł policji i uwieńczone zostały wspaniałym rezultatem, gdyż większa część szajki znalazła się wreszcie w rękach policji.

Są to: Wojciech Bojanowski, pochodzący z Gniezna, wesoła mężatka Kazimiera Gołaska z Poznania, Feliks Grzelak i żona jego Stefanja Grzelakowa oboje z Poznania, Marja Mehring również z Poznania, oraz Stefan Boruń z Bydgoszczy.

Oprócz wyżej wymienionych ptaszków w skład zorganizowanej szajki wchodzili jeszcze Marceli Cieślak vel Marcin, Jan Walęcki i Stefan Gołaski, którzy się narazie wymknęli i prawdopodobnie uciekli na teren W. M. Gdańska lub też do Niemiec.

Całe to dobrane towarzystwo tworzyło dobrze zgraną szajkę zakrojoną na skalę międzynarodową, z których każdy posiada już bogatą kartotekę kryminalną nietylko w kraju, lecz i zagranicą, a to w Berlinie, Londynie, Paryżu i innych większych miastach.

Celem ujęcia całokształtu owocnej pracy tej szajki policja tutejsza wzywa osoby, które posiadają jakiekolwiek informacje o miejscu ukrywania się nieujętych dotychczas członków bandy złodziejskiej, zechcieli zawiadomić o tem tutejszy gł. komisarjat policji, wzgl. wydział śledczy, przy ul. Starowiejskiej.



Niebezpieczny agent bolszewicki przed sądem.

Warszawa. (tel. wł.) Doręczony został akt oskarżenia niej. Alfredowi Lempke, siedzącemu w więzieniu na Pawiaku, który jako wysłannik trzeciej międzynarodówki przybył do Polski. Będzie to pierwszy proces polityczny w Polsce z art. 98 K. K. Lempke oskarżony jest o działalność wywrotową, prowadzoną na terenie Polski w porozumieniu z organizacją międzynarodową. Rozprawa wyznaczona została w wydziale karnym warszawskiego sądu okręgowego na dzień 10 września.

Grecja będzie monarchją?



Bogini Pallas—Athe: — Czy też w tem nowem nakryciu głowy będzie mi do twarzy?

Nominacja komisarzy wyborczych w Poznańskiem i na Pomorzu.

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł.). Na podstawie art. 22-go ordynacji wyborczej do Sejmu, minister spraw wewnętrznych powołał na stanowiska **komisarzy wyborczych w** poszczególnych okręgach:

W województwie poznańskiem: okr. nr. 93 — **dr. Zdzisław Marchlicki,** dyr. Wydz. Zakł. Ubezp. Wzaj. w Poznaniu, okr. 94 — dr. Jan Kręglewski, adw. w Poznaniu, okr. 95 — **dr. Józef Gidyński,** adw. w Poznaniu, okr. 96 — **Henryk Skarżyński,** rolnik w Spławiu, pow. Kościan, okr. 97 — **Kazimierz Nykel,** notarjusz w Ostrowiu Wielkopolskiem, okr. 98 — **Józef Mielcarek,** notarjusz w Gnieźnie, okr. 99 — **Władysław Matuli,** dyr. ubezpieczalni społecznej w Inowrocławiu, okr. 100 — **dr. Władysław Typrowicz,** notarjusz w Bydgoszczy.

W województwie pomorskiem: okr. 101 — **Lech Czarliński,** prezes pomorskiego tow. rolniczego, okr. 102 — **Józef Włodek,** prezydent m. Grudziądza, okr. 103 — **Stanisław Piechociński,** dyr. szkoły rolniczej w Pawłowie, okr. 104 — **Stefan Czarnocki,** notarjusz w Wejherowie.

Zamachowiec ukraiński zmarł w więzieniu.

Warszawa, (tel. wł.). W więzieniu świętokrzyskiem zmarł na gruźlicę Roman Baranowski, bohater głośnego niegdyś procesu samborskiego.

Wraz ze śmiercią Baranowskiego, który w wyroku samborskim dostał 10 lat więzienia, zeszedł do grobu jeden z tych nielicznych, którzy znali tajemnicę zabójstwa Tadeusza Hołówki i zabójstwa komisarza Czechowskiego.

Ukrainiec Baranowski był organizatorem głośnego zamachu na ambulans pocztowy we Lwowie oraz na kasy pocztowe we Lwowie, Kaluszu i Dolinie. Był on jednym z przywódców U. O. W.

Zmiany w dyplomacji jugosłowiańskiej.



Dotychczasowy poseł Jugosławji w Warszawie Lazarewicz mianowany został ostatnio posłem swego kraju w Berlinie.

Tajemniczy poseł angielski u Lavala.

„Oeuvre" opowiada, że do Paryża przybył wybitny członek angielskiego parlamentu i starał się zbadać sytuację szczególnie, za jaką cenę Francja była by gotowa przy pomocy swej floty uniemożliwić wojnę włosko-abisyńską.

Wiadomości kościeln[e]

Nowi wikarjusze w archidiecezji gnieźnień[skiej]

W zarząd oddano: Ks. Stefanowi Fig[...]wi, wikarjuszowi w Bydgoszczy - Czyżkówku parafję w Twardowie z dniem 1 lipca; ks. Józefowi Jabłońskiemu, administratorowi w Płonkowie, parafję w Glinnie Wielkiem z dniem 15 lipca; ks. Maksymiljanowi Perskiemu, wikarjuszowi w Bydgoszczy - Szwederowie, parafję w Szaradowie z dniem 5 lipca; ks. Witoldowi Walkowskiemu, wikarjuszowi przy kościele św. Wawrzyńca w Gnieźnie parafję w Graboszewie z dniem 1 lipca.

Na wikarjat powołano: Ks. Antoniego Fiutaka z Glinna Wielkiego do Bydgoszczy przy kościele św. Trójcy z dniem 15 lipca; ks. Jana Mańkowskiego z Bydgoszczy — parafja św. Trójcy, do Dźwierszna Wielkiego, z dniem 15 lipca; ks. Leona Mnichowskiego z Polanowic do Kruszwicy z dniem 15 lipca; ks. neoprezbytera Józefa Batkowskiego na wikarjat przy kościele św. Antoniego Padewskiego w Bydgoszczy - Czyżkówku z dniem 15 lipca; ks. neoprezbytera Teodora Marjana Domka do Jarocina z dniem 15 lipca; ks. neoprezbytera Edwarda Dziamskiego do Inowrocławia przy kościele św. Józefa z dniem 15 lipca; ks. neoprezbytera Kazimierza Grabiankę na wikarjat przy kościele św. Wawrzyńca w Gnieźnie z dniem 15 lipca; ks. neoprezbytera Florjana Kałdońskiego do Miasteczka n. Not. z dniem 15 lipca; ks. neoprezbytera Zygmunta Kaczmarka do Polanowic z dniem 15 lipca; ks. neoprezbytera Janusza Kompfa na wikarjat przy kościele św. Trójcy w Gnieźnie z dniem 5 lipca; ks. neoprezbytera Leona Lenca do Janowca z dniem 15 lipca; ks. neoprezbytera Franciszka Łubeckiego do Płonkowa z dniem 15 lipca; ks. neoprezbytera Edmunda Matza do Powidza z dniem 15 lipca; ks. neoprezbytera Edmunda Mikołajczaka do Szubina z dniem 15 lipca; ks. neoprezbytera Marjana Skrzypczaka do Rogowa z dniem 15 lipca; ks. neoprezbytera Mieczysława Siudzińskiego na wikarjat przy kościele N. M. P. w Bydgoszczy - Szwederowie z dniem 15 lipca; ks. neoprezbytera Kazimierza Sojkę do Słupów z dniem 15 lipca.

Turczynki agitują za flotą powietrzną.



Na jednym z centralnych placów Stambułu odbyło się wielotysięczne zebranie kobiet tureckich, które postanowiły wszcząć akcję propagandową za rozbudową floty powietrznej Turcji. Plan rozbudowy przewiduje nabycie przez Turcję 500 jednostek powietrznych.

Abisynja będzie jedną straszną mordownią

Oświadczenie posła abisyńskiego w Londynie.

Paryż, 26. 7. (tel. wł.) Poseł abisyński w Londynie dr. Martin oświadczył korespondentowi „Echo de Paris": „Pokojowe załatwienie sporu włosko-abisyńskiego staje się wprost niemożliwe. Na to już za późno. **Włosi wydali kilkaset miljonów i wysłali do Afryki 200.000 ludzi.** Jak można się spodziewać, że Włosi teraz odstąpią od swych zaborczych planów? **Abisynja jednak ze swej niezawisłości nie zrezygnuje.** Jej mieszkańcy raczej do ostatniego człowieka padną na polu walki. **Będzie to rzeź straszna.** Być może, że Abisynja padnie, ale istnieje Bóg i dzień zemsty nadejdzie.

Walka w każdym razie będzie twarda i potrwa długo. Wojska włoskie, nie przyzwyczajone do klimatu, już teraz cierpią. Nowoczesnemi środkami wojennemi się w Abisynji niewiele zrobi".

Poseł abisyński wyraził dalej przekonanie, że **wojna wykroczy poza ramy lokalne.** W każdym razie będzie ona **sygnałem do połączenia się ras kolorowych przeciw białej rasie i do krucjaty przeciw kolonizatorom.**

Nota włoska do cesarza Abisynji.

Rzym, 26. 7. Hrabia Vinci, poseł włoski w Addis Abebie wręczył rządowi włoskiemu notę, protestującą przeciw treści przemówienia, wygłoszonego przez cesarza Abisynji w parlamencie, zastrzegając sobie dalsze kroki. Nota uznaje mowę cesarza za „podburzającą i agresywną w stosunku do Włoch".

Według wiadomości, nadchodzących z Abisynji, nota nie wywarła na cesarzu najmniejszego wrażenia. W Rzymie czeka się obecnie na odpowiedź cesarza.

Mussolini wyjechał do swej siedziby letniej w Rocca del Caminate, gdzie przebywa zwykle, gdy przed ważnemi decyzjami szuka spokoju. W kołach politycznych wnoszą z tego, że ostateczna decyzja Mussoliniego co do dalszego postępowania w zatargu z Abisynją zapadnie lada dzień.

Abisynja szuka pożyczek na wojnę.

Londyn, 26. 7. Poseł abisyński w Londynie dr. Martin z całą otwartością zwierzył się dziennikarzom angielskim z dalszych planów swojego rządu i udzielił nowych informacyj.

Oświadczył on, iż **szuka pożyczek dla swego kraju, jednej w wysokości 2 miljonów oraz drugiej w wysokości 5 miljonów funtów szterlingów.** Pierwotnie pożyczki te planowano użyć na gospodarcze podniesienie Abisynji, wobec tego jednak, że w międzyczasie zaistniała groźba wojny, pieniądze będą użyte przedewszystkiem na cele militarne. Dr. Martin wyraził nadzieję, że **rząd angielski udzieli kredytów broni.**

W Abisynji zaprowadzono **specjalny podatek wojenny, który przyniesie ma około pięciu miljonów funtów szterlingów.**

Abisyńczykom **potrzeba dużo amunicji dla mauzerów,** jak najwięcej, gdyż wojna potrwa prawdopodobnie dłuższy czas. Mauzerów posiadają około 200.000. Z posiadanych dział niektóre są nowe, inne zdobyte zostały na Włochach pod Aduą w roku 1896. Poza tem posiada Abisynja niezbyt wiele karabinów maszynowych i tylko około dziesięciu samolotów.

Zapytany o siłę wojska abisyńskiego, poseł dał odpowiedź wymijającą, zaznaczył jedynie, że **każdy Abisyńczyk uczyni co będzie w jego siłach, a kobiety będą im towarzyszyć, będą przygotowywać strawę i odzież.**

Francja chce być z wszystkimi w zgodzie.

Paryż, 26. 7. (PAT) Premjer Laval przedstawił na posiedzeniu rady ministrów sprawę konfliktu włosko-abisyńskiego, zaznaczając, iż **Francja nie chce narazić na szwank swej przyjaźni z Włochami i Anglją, pragnąc pozostać wierną zasadom Ligi Narodów.**

Agencja Havasa dodaje: należy przypuszczać, że **Laval udaje się do Genewy bez powziętego zgóry postanowienia i będzie działał, pragnąc gorąco, by zostało znalezione pokojowe rozwiązanie.**

Na pograniczu estońsko-sowieckiem koło Narwy zaginęło 5-ciu letników-żydów, którzy udali się na przechadzkę wzdłuż granicy sowiecko-estońskiej.

Twarde stanowisko katolików niemieckich.

Wielka narada przywódców hitlerowskich w siedzibie letniej Hitlera.

Berlin, 26. 7. (Tel. wł.). Jeżeli przywódcy narodowo-socjalistyczni sądzili, że uda się zdławić ruch katolicki tak, jak im się udało zniszczyć ruch marksistowski. to dziś chyba widzą, że **nadzieje ich zawiodły.** Zagrożenie duchowieństwa karami do 10 lat domu karnego za „nadużywanie" kazalnicy, zakaz publicznych wystąpień młodzieży katolickiej i ohydna propaganda antykatolicka „zgleichszaltowanej" prasy ma dotąd tylko ten skutek, że wywołał **żywiołowe manifestacje katolików**, objawiające się przedewszystkiem w tłumnym udziale w nabożeństwach nawet w dni powszednie. Z różnych miast napływają do Berlina wiadomości, że **katolicy przechodzą do akcji czynnego oporu.**

W Telgte w Westfalji ogłosiła ludność katolicka **bojkot pewnego kupca,** którego córka wręczyła osławionemu wrogowi Kościoła Rosenbergowi kwiaty. W Deutsch Krone **katolicy spalili publicznie skrzynkę,** wiszącą na ratuszu, w której wywieszono egzemplarz „Stürmera" z obrazkiem, zohydzającym duchowieństwo katolickie. **Prasa katolicka staje odważnie po stronie duchowieństwa.** Takie pisma, (jak np. „Germania"), które ulękły się teroru i zmieniły ton, **radykalnie tracą czytelników.**

To też czołowi kierownicy partji narodowo-socjalistycznej widocznie są **zdenerwowani.** W działaniach ich widać **pewne wahanie.** Trudno w tej chwili powiedzieć, że hitlerowcy cofną się przed rozprawą z katolicyzmem. Ale nie jest wcale wykluczone, że tak będzie. **Kanclerz Hitler,** przebywający w swej siedzibie letniej w Obersalzberg, **zwołał przywódców grup prowincjonalnych do siebie na narady.** Obrady te będą miały doniosłe znaczenie. W kołach dyplomatycznych przypuszcza się, że **kanclerz Hitler uwzględni głosy ostrzegawcze,** które dochodzą z Anglji **i załagodzi walkę.**

Czy tak będzie istotnie, w tej chwili niewiadomo.

Jak kolejarze chcą uczcić pamięć śp. Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 26. 7. (PAT). W dniu 25 bm. p. wiceminister komunikacji inż. J. Piasecki w zastępstwie przebywającego na urlopie p. ministra M. Butkiewicza przyjął delegację pracowników kolejowych, w skład której wchodzili przedstawiciele 16 organizacyj i związków zawodowych kolejarzy.

W imieniu delegacji prezes zarządu głównego kolejowego P. W. p. Wł. Starzak oznajmił p. wiceministrowi, że kolejarze, pragnąc dać wyraz swej czci dla zmarłego wodza do ufundowania dzieł, któreby były jej widomemi znakami — postanowili **opodatkować się na cele naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego na przeciąg 2 lat, w wysokości ½ procent uposażenia miesięcznego.** Składki te przyniosą w ciągu dwóch lat około 4 miljonów złotych.

Jednocześnie p. Starzak zakomunikował p. wiceministrowi, że przedstawiciele wymienionych organizacyj kolejowych postanowili wydać do kolejarzy odezwę, wzywającą do gremjalnego udziału w wyborach.

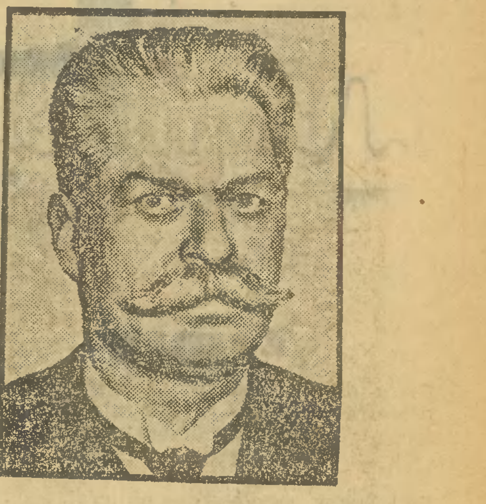
Wybuch gazu w centrum stolicy.

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł.). Wczoraj przed południem nastąpił wybuch gazu w antykwarni przy ulicy Jasnej 16, należącej do p. Połowińskiej. Powodem katastrofy było ulatnianie się gazu. Na skutek wybuchu wyleciała olbrzymia szyba wystawowa, grubości 13 mm. Szkło pokryło chodnik i ulicę. Taksówki, stojące na postoju nawprost gmachu PKO. zostały odrzucone na bok, a w kilku miejscach popękały grube szyby. Natychmiast po wybuchu publiczność pośpieszyła do antykwarni, skąd dochodziły okrzyki. Poparzeniom drugiego stopnia uległy: Ludwika Pacówna, Marja Staniszewska, 8-letnia dziewczynka Stanisława Wiśniewska i ekspedjentka antykwarni. Ofiary wypadku przewieziono karetką pogotowia do szpitala Dzieciątka Jezus. Wezwano oddział straży ogniowej, który umiejscowił pożar. Po przeprowadzeniu dochodzenia przez policję ustalono, iż wybuch nastąpił na skutek ulatniania się gazu.

Amerykańscy bezrobotni nie chcą pracować.

W związku ze skargami przemysłowców i farmerów na brak rąk do pracy władze podjęły szereg energicznych kroków przeciwko bezrobotnym. Rząd ogłosił, iż **bezrobotny, który odmówi zaofiarowanej mu pracy, pozbawiony zostanie zasiłku.** W niektórych stanach zachodnich wstrzymano nawet już wypłacenie zasiłków, ponieważ farmerzy nie mogli otrzymać robotników.

Marsz chłopów na Kopenhagę.



Chłopi duńscy organizują na najbliższy poniedziałek pochód do Kopenhagi. Wodzem chłopów duńskich jest Knud Bach, prezes duńskiego związku rolników.

Niezałatwione protesty wyborcze umorzono.

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł.). Odbyło się posiedzenie Sądu Najwyższego w sprawach protestów wyborczych. Na posiedzeniu tem uchwalono umorzyć nierozpatrzone protesty wyborcze do rozwiązanego Sejmu i Senatu. Protestów tych było 39 z różnych stron kraju.

Mieszkajmy tanio, ale wygodnie!

Z Wystawy Budowlano-Mieszkaniowej w Warszawie.

Warszawa, w lipcu.

Nie tylko ja, ale ci wszyscy, którzy doceniają estetykę otoczenia, napewno po wielokroć razy, gdy obserwowali na przedmieściach nowych miast i miasteczek kompletny chaos zabudowy, jej bezplanowość i szpetotę, odczuli brak jakiejś wzmożonej akcji, która w celowym i skoordynowanym wysiłku zmierzałaby do harmonijnego usytuowania wznoszonych budynków.

Poważnym środkiem propagandy, mogącym mieć niewątpliwie wielkie znaczenie dla racjonalizacji drobnego budownictwa mieszkaniowego, jest Wystawa Budowlano-Mieszkaniowa, urządzona w Warszawie w dzielnicy „Koło" przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Celem wystawy jest uświadomienie drogą popularno-dydaktycznego pokazu szerokich sfer społeczeństwa, budującego małe domy mieszkalne na własny użytek, o tych wszystkich zagadnieniach, jakie są związane z budową małego domu. W szczególności na konieczność wyboru przy budowie — zarówno racjonalnych, ekonomicznych i estetycznych projektów typów mieszkalnych, jak i celowego użycia materjałów i konstrukcyj budowlanych.

Wystawa jest istotną rewją projektów budowlanych w praktyce. Od wykresów i arkuszy graficznych, które swą wymownością świadczą, że budujący przez przedsiębiorcę „śpi spokojnie", a budujący sam ginie pod lawiną kłopotów, aż do zupełnie gotowych i umeblowanych wnętrz, zwiedzający ma wszystko podane w sposób tak wyrazisty, że nawet dla najleniwszych nic nie jest niejasne. To może jest najlepszym środkiem, przemawiającym do szerokich mas.

Zwiedzałem wystawę przed południem i w dodatku w dzień powszedni, wtedy, gdy ilość zwiedzającycr jest najmniejsza. Mogłem jednak przysłuchać się rozmowom choć tych kilkudziesięciu widzów i wyciągnąć wniosek z prowadzonych dyskusyj. Ludzie ci może po raz pierwszy w życiu pomyśleli o tem, że nie wystarczy tylko mieszkać, ale że trzeba mieszkać dobrze i tanio, wygodnie i celowo. I to właśnie, że poziom zainteresowania kulturą mieszkaniową szerokich mas drgnął i znacznie się zwiększył, to jest wybitną zasługą twórców wystawy.

Byłem świadkiem, gdy jakaś para bogatych ludzi, prawdopodobnie nawet wysoce kulturalnych, która przyjechała na wystawę wspaniałym Packardem z nieodłącznemi dwoma dogami, bardzo niekulturalnie interpretowała sposób urządzenia wnętrz i rozkład w mieszkaniach robotniczych. Przypomniał mi się przezabawny krytyk na popularnem widowisku „Kościuszki pod Racławicami", rozprawiający o kanonach dramatycznych i przebąkujący o Shaw'ie i Pirandellu. Nie dla tej pary pomyślana była wystawa. Trzeba na nią patrzeć właściwie.

Nie zobaczyłem na wystawie ultra modern wnętrz, w których lubują się zamożne snoby, ale też nie dla nich wystawa jest zbudowana i ci z niej niewiele wyniosą. Zobaczyłem natomiast wzory mieszkań dla szerokiego ogółu, dla kulturalnych, średnio zamożnych mieszczan. „Stara gwardja młodzieży medjolańskiej" pokazała co potrafi, architekci: małż. Brukalscy, Łokcikowski dali najlepsze mieszkania.

Ma jednak wystawa również i trochę wad, o których „pro publico bono" muszę także wspomnieć. Wszystkie domki są za drogie. Horendalnie dużo wynosi ogólny kosztorys takiego domku, bo 25—30 tys. zł. Trochę za wiele. To byłby jeden minus. Drugi, to błędne umeblowanie prawie we wszystkich pokojach. Dobry wygląd stołowych pokojów zostaje zatracony przez złe kredensy i stoły. Na sam koniec zostawiłem błąd największy, który może być w wyjątkowych wypadkach dopuszczony w życiu codziennem, ale na tak wielkiej wystawie jest niedopuszczalny i bardzo źle świadczy o twórcach wystawy. — Kredens kuchenny w żadnym wpadku nie powinien znajdować się w niszy dla służącej. To nie może być wzór dobrze urządzonej kuchni. Niezbyt przychylne uwagi nasuwają mi się o architekcie, który zapomniał, że służąca też przecie śpi, ale... chyba nie w kredensie.

Są zalety, są też i wady, lecz piękny cel pokazanie szerokim masom, jak należy mieszkać w myśl słów p. Prezydenta Mościckiego: „Zdrowe mieszkanie jest warunkiem fizycznego i moralnego zdrowia narodu" — każe przebaczyć małym uchybieniom.

(B.)

Kronika

Bydgoszcz, dnia 26 lipca 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Anny matki N. M. P.
Jutro: Pantaleona męcz.
Wschód słońca: godz. 4.09.
Zachód słońca: godz. 20,03.

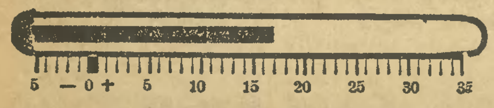
Stan pogody.

Dalsze rozpogodzenie się i cieplej.

We wschodnich dzielnicach Polski utrzymywała się jeszcze pogoda o zachmurzeniu zmiennem, naogół dużem, miejscami z przelotnemi deszczami, dość obfitemi w Małopolsce Wschodniej i wschodniej połowie Karpat, a w pozostałej części kraju nastąpiło rozpogodzenie. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 9 stopni w Hali Gąsienicowej, 16 st. w Zakopanem, Pińsku i Tarnopolu, 18 st. we Lwowie, 20 st. w Zaleszczykach, 21 st. w Wilnie i Radomiu, 22 st. w Poznaniu, Kielcach, Krakowie, Cieszynie i Katowicach, 23 st. w Warszawie, Łodzi i Gdyni, 24 st. w Kaliszu i Toruniu, a 25 st. w Grudziądzu.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 22—28 lipca br.

1) Apteka przy Bielawkach, ul. Gdańska nr. 91, telefon nr. 1467.
2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska nr. 5, telefon nr. 204.
3) Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, telefon nr. 300.

„LEKTURA". wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza **książki również na prowincję.**

— **682.132 robotników pracuje przy robotach drogowych i wodno-komunikacyjnych.** Stan zatrudnienia w dniu 1 lipca 1935 r. wynosił 682.132 robotników, w tem z tytułu świadczeń 423.347, opłacanych gotówką i zbożem (mąką) 258.785 robotników. Z ostatniej ilości było zatrudnionych na drogach państwowych — 112.763, samorządowych — 134.868 i wodno-komunikacyjnych — 11.154 robotników.



Zemsta.

Przez długie lata uczył w Bydgoszczy
profesor Polikarp polskiego i łaciny —
obecnie jest już na emeryturze,
choć nie nosi parasola i nie ma łysiny. —

Za czasów, gdy jeszcze nauczał,
miał ucznia nazwiskiem Piórko,
który nie był tęgi w łacinie
i łapał czwórkę za czwórką. —

Po wielu latach zaskoczył
profesora ból zębów siarczysty,
więc nie bacząc gdzie i do kogo,
wpadł do pierwszego z brzegu dentysty. —

Dentysta popatrzył, popukał
i krzyknął: „4 zęby rwać muszę!"
I rwał ząb po zębie, ząb po zębie,
a profesor okrutne przechodził katusze...

Gdy dentysta się wreszcie nasycił
profesora zębów czwórką,
rzekł do pacjenta z triumfem:
„Jam jest pański były uczeń — Piórko!"

Kolec.

Na marginesie.

Wśród wielu plag gnębiących nasze życie publiczne, do najdotkliwszych należy niewątpliwie plaga biurokracji.

Biurokracja stała się u nas wszechwładną potęgą — maszyną, w trybach której ginie wszelka inicjatywa i swoboda obywatelska. Obecny system rządzenia opiera się wogóle na armji urzędników i tę armję przeciwstawia społeczeństwu. Urzędnicy, żyjący w trudnych naogół warunkach i pozostający pod ciągłą grozą redukcji, co w dzisiejszych czasach kryzysu i bezrobocia równa się niemal wyrokowi śmierci — są elementem najpodatniejszym do wszelkich „spontanicznych" manifestacyj, robionych na rozkaz i zapełniają kadry rozmaitych organizacyj prorządowych.

Kwestja urzędników jest kwestją palącą. Zwraca na to uwagę nawet sanacyjny „Kurjer Polski", który na temat przerostu biurokracji zamieszcza takie uwagi:

„Teoretycznie problem dobrego urzędnika został już dawno rozwiązany. Każdy inteligentny profesor ekonomji uczy na uniwersytecie, że urzędników powinno być mało — ale dobrze płatnych. Wtedy państwo ma możność zatrudniać w swych urzędach dobry i zdolny element. U nas sytuacja przedstawia się naodwrót: mamy nadmierną ilość urzędników i źle płatnych. „Gazeta Polska" zajęła się niedawno stosunkiem ilościowym pracowników prywatnych i publicznych w Polsce, obliczając pierwszych na 1.300.000, drugich na 1.200.000 głów. Stosunek 12:13 byłby dowodem kolosalnego rozrostu funkcyj publicznych państwa. „Gospodarka Narodowa" wyraziła w dyskusji zdanie, że należy z cyfry pracowników publicznych odjąć emerytów (350.000 osób) i wojsko (200.000) i ustaliła stosunek pracowników publicznych na 650.000:1.300.000 czyli 1:2,2. Jeśli jednak okazuje się, że analogiczny stosunek wynosi: we Włoszech 1:6, we Francji 1:7, w Anglji 1:13, to dochodzimy do niewątpliwego wniosku, że w Polsce problem przerostu biurokracji oraz nadmiernej ilości urzędników jest nader aktualny.

Oficjalna statystyka podaje liczbę stanowisk pracowników państwowych w latach 1929/30 na 467 tysięcy, w latach 1935/36 na 437 tysięcy. Opierając się na tej ogólnej cyfrze zagorzały obrońca etatyzmu stawia tezę, że biurokracja się zmniejsza. Myli się jednak. Kryzys zmniejszył jedynie ilość stanowisk w monopolach, na kolei, na poczcie i w innych przedsiębiorstwach państwowych o 36 tysięcy. Natomiast ilość etatów administracji państwowej wzrosła: z 245 tysięcy w latach 1929/30 do 251 tysięcy w budżecie na rok 1935/36. Zwłaszcza niepokojąco przedstawiają się cyfry za ostatnie 3 lata; o ile do 1933 r. statystyka wykazuje spadek ilości urzędników, to od tego czasu obserwujemy szybki wzrost: z 242 tysięcy (1933/34), do 249 tysięcy (1934/35), wreszcie do 251 tysięcy (1935/36). To niedobrze, to nie jest konsekwentnie przeprowadzana deflacja".

Z sali sądowej.

Oszukańcze manipulacje z kupnem na raty.

Znane policji kobiety na gościnnych występach w Bydgoszczy.

(ak). Już kilkakrotnie przyjechały z Poznania do Bydgoszczy, ażeby „uszczęśliwić" mieszkańców naszego grodu i w jakikolwiek sposób wypróbowanemi metodami nabrać ludzi: **42-letnia handlarka Stanisława Cynak** oraz **41-letnia prasowaczka Juljanna Orzechowska** z Poznania. Policja bydgoska znała te kobiety zbyt dobrze, tak, że skoro tylko pojawiły się one na dworcu bydgoskim, czujne oko agenta śledczego ani na chwilę ich nie opuszczało. Kobiety zamieszkały u niejakiego Kołodziejskiego.

Przypadek chciał, iż nazajutrz po ulokowaniu się kobiet w mieszkaniu Kołodziejskiego zjawił się agent z firmy „Wenecji", ofiarowując kupno wielkich obrazów i luster na raty. Skorzystały z tej okazji obie kobiety, przyczem Cynakowa kupiła obraz i lustro ogólnej wartości 170 zł, podpisując umowę kupna fałszywem nazwiskiem Jabłońskiej. Zgóry Cynakowa wpłaciła 20 złotych. Podobną transakcję zrobiła przyjaciółka Cynakowej, Orzechowska, która zakupiwszy dwa obrazy wartości 100 złotych, podała fałszywy adres, wprowadzając w ten sposób agenta w błąd.

Policja jednak niebawem wpadła na trop tej oszukańczej manipulacji. Obie kobiety bowiem poleciły natychmiast sprzedać nabyte przedmioty za bezcen.

Onegdaj rafinowane oszustki zasiadły na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim. Sąd skazał kilkakrotnie już karane za różne oszukańcze manipulacje Cynakową i Orzechowską, **każdą po 8 miesięcy więzienia.**

Ordynarne wyzwiska powodem zajścia.

W sprawie notatki p. t. **„Gospodarze biją lokatora"** otrzymaliśmy od właścicielki domu przy ul. Pięknej 40, p. **Marty Szubartowskiej** wyjaśnienie, że zajście powstało wskutek niestosownego zachowania się na podwórzu dziecka lokatora **B. Kawczyńskiego** i ordynarnych wyzwisk, któremi Kawczyński obrzucił gospodynię. Szczotki i talerza użyła p. Szubartowska w obronie własnej.

Przechodzień pod samochodem.

(jk) W dniu wczorajszym, na końcowym przystanku tramwajowym najechał samochód osobowy PM 50201 na wysiadającego z tramwaju **Antoniego Grochowskiego,** zam. przy ul. Nakielskiej 104. Grochowski doznał wduszenia klatki piersiowej i okaleczenia ręki. Stan jego jest bardzo poważny. Samochód po wypadku umknął — kierowca nieznany.

— **Nowy biegły sądowy w dziedzinie księgowości.** Dekretem Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 13. VII. 1935 r. Nr. Prez. 15870/35/5 B. został w dniu 20. VII. 1935 roku zaprzysiężony jako biegły sądowy w dziedzinie księgowości p. **Antoni Królikowski,** zamieszkały w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 31 m. 9. Pan Królikowski pracował przez szereg lat (od roku 1930) w Izbie Skarbowej w Poznaniu w charakterze buchaltera skarbowego i znany jest wśród bydgoskich sfer przemysłowo-handlowych jako doskonały znawca księgowości.

— **Firma A. Nozdrzykowski przy ul. Mostowej 6,** posiadająca na miejscu największy magazyn wykwintnej galanterji męskiej, urządza wielką sprzedaż posezonową. Na koszule sportowe, kapelusze, czapki, krawaty oraz na wszelkie artykuły letnie **udziela 20% rabatu.** Jest to więc niebywała okazja dla panów zaopatrzenia się w tanie, a dobre towary. Solidność firmy Nozdrzykowski gwarantuje pierwszorzędną jakość towaru i pod każdym względem korzystny zakup. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

Złote gody

obchodzili dnia 22-go lipca 1935 r. małżonkowie Andrzej i Rozalja z Gapińskich **Bombolewscy,** zam. przy ulicy Kujawskiej nr. 70. Sędziwy jubilat pochodzi z Dobrogościc pow. inowrocławskiego, w Bydgoszczy zamieszkuje od roku 1882; długie lata pracował w firmie ekspedytorskiej Feyer-



abenda (właściciel Poczekaj). Małżonka jubilata pochodzi z Nowego Dworu powiatu bydgoskiego. Ślub ich odbył się w Koronowie. Z 13 dzieci małżonków Bombolewskich złotego wesela swoich rodziców doczekała się tylko jedna córka.

Podczas uroczystości w kościele farnym odczytał ks. kanonik Schulz pismo Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa Laubitza, zawierające **błogosławieństwo arcypasterskie** dla bogobojnych jubilatów.

Wieczorem dnia pamiętnego odbyło się zebranie uroczyste członków **T-wa Obywateli Rupienicy i Kujawskiego Przedmieścia,** do którego również należą małżonkowie Bombolewscy. Na ich cześć wygłosili wzniosłe przemówienia członkowie zarządu pp. Zawadzki i Węglarski, składając upominek.

W imieniu redakcji „Dziennika Bydgoskiego", którego wiernymi przyjaciółmi i abonentami są od samego początku istnienia pisma, złożył małżonkom Bombolewskim życzenia redaktor Nowakowski. Z dumą opowiadał zebranym „stary" Bombolewski, jak to w roku 1907 zwoził na ulicę Kościelną (dziś Magdzińskiego) pierwsze maszyny drukarskie dla „Dziennika", mającego się narodzić.

Cześć skromnej zasłudze!

Kradzieże bez końca.

Siewert Łucja, zam. przy ul. Fordońskiej nr. 2 zgłosiła kradzież kapusty, kalafjorów i agrestu z jej ogrodu, wartości 20 złotych.

Pasternak Helena, zam. przy ul. Szczecińskiej 1 zgłosiła kradzież roweru męskiego z piwnicy za pomocą rozbicia kłódki.

Gajewska Franciszka, zam. przy ulicy Szczecińskiej 1 zgłosiła kradzież bielizny, dwóch wanien do prania i kosza do bielizny z pralni za pomocą oderwania zamka.

Cybulska Agnieszka, zam. przy ul. Bocianowo 1 zgłosiła kradzież jednej wanny cynkowej i jednego kotła do prania ze strychu za pomocą podrobionego klucza.

Kociński Leon, zam. przy ul. Garbary 21 zgłosił kradzież roweru męskiego, pozostawionego w podwórzu tegoż domu.

Lipiński Leon, zam. przy ul. Toruńskiej nr. 6 zgłosił kradzież dwóch spodków pościelowych ze strychu za pomocą podrobionego klucza lub wytrycha.

Zarembska Zofja, zam. przy ul. Toruńskiej 14 zgłosiła kradzież płaszcza damskiego kąpielowego, koloru żółtego, ze strychu.

Szulerska Fryda, zam. przy ul. Podleśnej 6 zgłosiła kradzież 2 zegarków męskich i 3 noży z mieszkania zamkniętego, a z podwórza 2 polewaczek.

Harcerze bydgoscy — najoszczędniejsi!



W ramach jubileuszowego zlotu w Spale odbył się konkurs o najoszczędniejszą drużynę harcerską. Pierwszą nagrodę, ofiarowaną przez P. K. O. zdobyła bydgoska „Błękitna Czwórka". Każdy z „błękitnych" czwartaków" otrzymał piękny nóż fiński. Na zdjęciu widzimy zwycięską drużynę po rozdaniu nagród w Spale.

Dział społeczny.

Podniesienie rent na ziemiach zachodnich.

W dniach najbliższych wydane będzie przez Ministra Opieki Społecznej **rozporządzenie, ustalające na podstawie art. 301 ustawy o ubezpieczeniu społecznem minimalnego poziomu rent ubezpieczenia inwalidzkiego w dzielnicy zachodniej,** przejętych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych od ubezpieczalni krajowej.

W myśl tego rozporządzenia **renty inwalidzkie i starcze nie będą mogły odtąd być niższe od 20 zł, a wdowie od 10 zł miesięcznie.** Odpowiednio podwyższone będą również najniższe renty sieroce.

Rozporządzenie pociągnie za sobą **rewizję wgórę przeszło 11 tysięcy rent inwalidzkich, przeszło 6 tys. rent wdowich i przeszło 2 tys. rent sierocych.** Ogólna suma wypłaconych przez zakład świadczeń z tego tytułu wzrośnie w najbliższych latach o kwotę 800 kilkudziesięciu tysięcy rocznie. Rozporządzenie zapewni więc poprawę większości rent odziedziczonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych po ubezpieczalni inwalidzkiej, działającej dotąd w województwach zachodnich na podstawie ordynacji ubezpieczeniowej.

— **Na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego** wpłynęły w dalszym ciągu ofiary od pp.: Z. Ciupka (z koncertu w Ogrodzie Teatralnym) 363,06 zł, Urzędników Wydziału Powiatowego 41 zł, Dyrektora i uczniów franc. kursów rządowych 35 zł, Dyrektora i uczniów ang. kursów w gimn. Kopernika 25 zł, Oddziału Zw. Strzeleckiego Osowa Góra 6 zł, Oddziału Zw. Strzeleckiego Glinki 3 zł, Oddziału Zw. Strzeleckiego Nowydwór 3 zł, Oddziału Zw. Strzeleckiego Koronowo 3 zł, Urzędników Sądu Grodzkiego i Prokuratury 41,80 zł, Edwarda Kozłowskiego 5 zł, poprzednio wpłynęło 3.872,08 razem 4.397,94 zł. Ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać“. **Za Prezydjum Komitetu: (—) L. Barciszewski, prezydent miasta.**

Upał.

Wyschnięte paski chodników,
zbielałemi wargami ścieków
i dyszące jezdni szyny
patrzą w mury niebotyków
stojących nad nimi i proszą
o wilgoci kroplę.
Chropawy tynk kamienic czeka
sam na złote drobiny,
ssąc powietrza suche warstwy.
Latarnie zduszone upałem
ku chmurom smukłe szyje wznoszą,
żebrzą w niemej rozpaczy.
Drzewa, gałęzie powiędłe
spuściły jak sople
i z pożółkniętych liści ciałem,
oddane żarom na pastwę,
sterczą schorzałe i biedne.

Słońce z błękitu patrzy —
smaga promieniami ironji —
miasto gorączką trawione.

Po rozpalonych płytach cementu
wloką się życia łachmany
w bezmyślnej, pijackiej agonji.
Po gliniastej masie asfaltu
człapią konie wycieńczone,
głucho, ochryple warczą auta —
a ziemia jęczy żarem podcięta —
słońcem spieczona, znękana.

Wincenty Sławiński (jun.).

O nowe postoje taksówek

dla wygody publiczności i pożytku szoferów.

(jk) Z kół naszych Czytelników otrzymaliśmy listy z prośbą o zwrócenie uwagi miarodajnym czynnikom na następujące potrzeby, które łatwo mogą być zaspokojone.

Bardzo wielki ruch pasażerski **na dworcu autobusowym** wymaga, aby utworzono tam postój dorożek samochodowych. Przez dworzec autobusowy przewija się codziennie kilkadziesiąt autobusów. Pasażerowie często potrzebują dorożki samochodowej, ale aby ją dostać, trzeba się udać na daleki postój dorożek przy Starym Rynku lub przy ul. Jagiellońskiej. Ożywiony i nowoczesny dworzec autobusowy w Bydgoszczy powinien rozporządzać kilku taksówkami dla wygody klientów.

Podobną inowację należałoby zaprowadzić **przy ul. Gamma,** gdzie również goście „Gastronomji“ lub przyległych lokali, zwłaszcza w godzinach nocnych, kiedy nie kursują tramwaje, domagają się taksówki. Szoferzy dorożek samochodowych dla przekonania się, czy nowe postoje byłyby realne, urządzili w wymienionych miejscach postój na próbę. Próba dała bardzo dodatnie rezultaty, gdyż taksówki robiły bardzo częste kursy, na które na oficjalnych postojach muszą czekać nieraz bardzo długo.

Przyłączając się do głosów naszych Czytelników, apelujemy do miarodajnych władz, by zaprowadziły postoje w wspomnianych punktach miasta, tak dla wygody publiczności, jak i dla pożytku właścicieli taksówek, znajdujących się w trudnem położeniu gospodarczem.

Sokół żeński.

Trening lekkoatletyczny odbywa się odtąd w piatki i wtorki od 6-tej po poł. na **Stadjonie Miejskim,** tamże trening siatkówki.

Zainteresowane członkinie zgłoszą się po karty wstępu do trenera drh. Majtkowskiego Romana.

— **Okazję dobrej zabawy** w sympatycznem towarzystwie daje Polski Zw. Drukarzy, urządzający w niedzielę, dnia 28 bm. **wycieczkę** do uroczo położonego **Trzcińca,** połączoną z zabawą leśną przy dźwiękach doborowej orkiestry Zw. Inw. Woj. Atrakcje. Strzelanie do tarczy o cenne nagrody. Urozmacenia dla pań i dzieci. — Kto chce się dobrze zabawić na łonie natury, niech przybędzie.

— **Obniżka taryfy na przewóz psów.** Ku ogólnej uciesze, Ministerstwo Komunikacji obniżyło znacznie taryfy na przewoz psów, gdyż zamiast dotychczasowej opłaty wynoszącej połowę biletu normalnego, będzie pobierana opłata taka, jak za 20 kg. bagażu, t. j. od 60 do 70% taniej niż dotychczas. Tem samem upada też szczególna zniżka przyznana dla psów myśliwskich w okresie łowieckim, na mocy której za psy takie pobierano tyle, ile za 30 kg. bagażu. Przewóz psów z Warszawy do Łodzi będzie obecnie kosztował około 1.30 zł, do Gdyni około 3.50 zł, do Krakowa około 2,,80 zł, do Zakopanego około 4.20 zł.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W niedzielę, 28 bm. o godz. 14, odbędzie się zebranie filji **Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** w lokalu p. Golnikowej **w Koronowie.** Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Obecność wszystkich członków jest bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

Z kroniki policyjnej.

W podejrzeniu cyganie.

Gulcz Michalina, zam. przy ul. Kaszubskiej nr. 19 zgłosiła kradzież mieszkaniową: 2 chustki do okrycia, 2 lichtarze szklane i 1 kamizelkę.

Leciejewska Helena, zam. przy ul. Lubelskiej 17 zgłosiła kradzież jaj, węgla, drzewa i kartofli z piwnicy za pomocą oderwania zamka.

Wajman Witold, zam. przy ul. Koronowskiej nr. 86 zgłosił kradzież 5 kur. W podejrzeniu są cyganie.

Libernacki Wiktor, zam. przy ul. Lubelskiej nr. 17 zgłosił kradzież 2 hebli, 1 korbę do wiercenia z warsztatu za pomocą oderwania zamka.

Mietener Fryda, zam. przy ul. Jary 2 zgłosiła kradzież wsyp pierzynowych i 4 wsyp poduszkowych ze strychu za pomocą podrobionego klucza lub wytrycha, wartości około 150 zł.

Pufel Stanisław, zam. w Wyrzysku, Rynek 8 zgłosił kradzież roweru męskiego z korytarza szpitala miejskiego w Bydgoszczy. Opis roweru: marki „Adler“, nr. fabryczny 24255, nr. rej. 3131 Wyrzysk, czarno lakierowany.

Schwadtke Zelma, zam. przy ul. Świętojańskiej 7, zgłosiła kradzież mieszkaniową: 1 tuzin łyżek srebrnych małych bez monogramu i znaków szczególnych.

Najderska Janina, zam. przy ul. Kwiatowej 10 zgłosiła, że nieznani sprawcy weszli do jej mieszkania za pomocą wybicia szyby w oknie i zabrali 1 płaszcz męski, 1 płaszcz damski i kapelusz.

Kornacki Władysław, zam. przy ul. Artura Grotgera 9 zgłosił kradzież dwóch krzeseł składanych, wiadra i 2 pary gołębi z ogrodu.

Filipczak Walenty, zam. przy ul. Śniadeckich 46 zgłosił kradzież mieszkaniową: jednego zegarka damskiego i pierścionka.

Szałkiewicz Bernard, zam. przy Zbożowym Rynku 6 zgłosił kradzież 5 łożysk od lorek żelaznych, które znajdowały się na polach plebanji farnej przy ul. Karpackiej, gdzie niwelowano ziemię pod boisko.

Odpowiedzi redakcji

„620“. Stały adres: Morges — Suisse.

„St. O. Nakło.“ Sekcja kajakowa K. S. „Wodnik“ mgr. Szymański, Bydgoszcz, Inst. Gosp. Wiejsk.

„B. S. 7.“ Prosimy o bliższe określenie, z listu nie wynika o co Panu chodzi.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 27 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,05: Dziennik południowy. 12,15: W. A. Mozarta: Symphonie concertante na skrzypce i altówkę. 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,06: Muzyka operetkowa Zdzisława Górzyńskiego. 15,30: Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „O Wicku, który pognębił śmierć“ p-g opow. K. Makuszyńskiego. 16,00: Skrzynka techniczna. 16,15: Koncert solistów. Wyk.: Janina Filingera-Kulikowska (śpiew) i Stefan Herman (skrzypce). 16,50: Codzienny odcinek prozy: „O żołnierzu błędawcu“. 17,00: „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“ - koncert ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, 18,00: Poradnik sportowy. 18,10: Minuta poezji. 18,15: Cała Polska śpiewa. 18,30: Przegląd wydawnictw. 18,45: Koncert z udz. Vasy Prihody. 19,30: Nasze pieśni w wyk. Wandy Roessler-Stokowskiej. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej - wygł. Wł. Sawicki. 20,10: Wesoła audycja muzyczna. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21,00: Audycja dla Polaków zagranicą, pośw. żołnierzowi polskiemu. 21,30: „Odgłosy wsi“ - koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 22,00: Wiadomości sportowe 22,10: „Kukułka wileńska“. 22,30: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 8,20: Program na dzień bież. 8,25: Wskazówki praktyczne. 11,57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 14,30: Tr. z Warszawy i ze Lwowa. 18,30: Życie kult., artyst. i nauk. na Pomorzu 18,35: Arje operetkowe w wyk. Heleny Majchrzakówny (sopran). Przy fortep. Irena Kurpisz-Stefanowa. 19,04: Frontem do morza. 19,05: Program na dzień następny. 19,15: Koncert reklamowy. 19,30: Tr. z Poznania i Warszawy. 20,00: „Zaklęty klasztor pod Wartembogiem“ — z podań warmińskich — wygł. Paweł Sowa. 20,10: Tr. z Warszawy. 22,06: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,10: Tr. z Wilna i Warszawy.

ZAGRANICA. 19,00: Anglja (Nat. Progr.). Koncert ork. wojsk. **Monachjum.** „Beztroskie szczęście“, słuchow. muz. **20,00: Kopenhaga.** Wieczór wokalno-muzyczny. **Bukareszt.** Wieczór tan. **21,00: Bratisława.** Operetki czeskie. **22,00: Stockholm.** Muzyka tan. **23,00: Kopenhaga.** Muzyka tan. **Koenigswusterhausen.** Muzyka tan. **24,00: Sztutgart.** Koncert nocny. **Hamburg.** Muzyka tan. **Wiedeń.** Muzyka lekka.

NIEDZIELA, 28 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 8,30: Audycja poranna. 10,00: Transmisja nabożeństwa. 11,00: Tr. z Lipska. W przerwie teatr wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy „Miód kasztelański“. 13,00: „Za morzami - u brzegów Afryki“. 13,20: Poranek muzyczny. 14,00: Muzyka salonowa. 15,00: Kursy pszczelnicze w Wacynie (reportaż). 15,10: Muzyka. 15,22: Przegląd rynków produktów rolnych. 15,35: Muzyka z płyt. 15,45: Pogadanka rolnicza. 16,00: Koncert mandolinistów „Hejnał“. 16,20: Recital fortepianowy. 16,45: Szkic literacki. 17,00: Dla naszych letnisk i uzdrowisk - koncert. 18,00: Transmisja z kolonji młodzieży akademickiej w Juracie nad morzem. 18,15: Muzyka. 18,30: Cała Polska śpiewa. 18,45: Wzdłuż granic Polski. 19,25: Muzyka. 19,50: Życie angielskie — bez różowych okularów. 20,00: Ze wspomnień o Piłsudskim: „Komendant w stosunku do szarego człowieka“. 20,10: Koncert w wyk. ork. symf. R. P. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Etiudy dla niedowiarków — wesoła audycja muzyczna. 21,30: Na wesołej lwowskiej fali. 22.00: Wiadomości sportowe. 22,20: Nasza marynarka gra. 23,05: Muzyka.

TORUŃ. 8,30: Tr. z Warszawy. 9,55: Program na dzień bież. 10,00: Tr. z Łodzi i Warszawy. 11,00: Tr. z Lipska przez Warszawę, z Poznania i Warszawy. 14,00: Muzyka lekka (płyty). 15,00: Działalność Banku Akceptacyjnego - pog. roln. 15,10: Melodje góralskie w wyk. Wita Majdaka na kobzie (płyty). 15,22: Tr. z Warszawy, Lwowa i Krakowa. 18,00: Tr. z Cetniewa (przez Poznań) i z Warszawy. 18,30: Tr. z Krakowa i Poznania. 19,00: Program na dzień nast. 19,10: Koncert reklam. 19,25: Z oper (płyty). 19,50: Tr. z Warszawy i ze Lwowa. 22,00: Wiadom. sport. ze wszystkich rozgł. P. R. 22,15: Wiad. sport. z Pomorza. 22,20: Nasza marynarka gra. Tr. na wszystkie rozgłośnie P. R. z Gdyni przez Toruń. 23,00: Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA. 19,00: Berlin. Muzyka w wieczór niedzielny. **Budapeszt.** Koncert orkiestrowy. **20,00: Oslo.** Koncert orkiestrowy. **Lipsk.** Koncert wieczorny. **Hamburg.** Wesoła muzyka. **21,00: Sztutgart.** Koncert wieczorny. **Poste Parisien.** Music-hall. **Anglja (National Progr.).** Recital fort. **22,00: Stockholm.** Muzyka lekka. **Kopenhaga.** Koncert orkiestr. **23,00: Koenigswusterhausen.** Prosimy do tańca. **Kopenhaga.** Muzyka taneczna.

BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE. Rozkład jazdy pociągów od 15 maja 1935 r.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Odjazd z Bydgoszczy:
do Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 20.45, 23.35.
do Opławca, Smukały 8.10, 9.00, 10.00, 10.25, 11.05, 12.00, 13.00, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.35, 18.30, 20.45, 22.10, 23.35
do Smukały Dolnej 10.00, 14.40, 17.35
do Wierzchucina (Byszewskie Jeziora) 10.25, 22.10

Przyjazd do Bydgoszczy
z Koronowa 7,34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34, 23.17
z Opławca, Smukały 7.31, 7.47, 8.52, 9.50, 11.31, 11.56, 12.50, 13.50, 15.10, 16.10, 17.30, 18.19, 19.25, 19.51, 20.34, 21.51, 23.17
ze Smukały Dolnej 11.56, 17.30, 19.25
z Wierzchucina (Byszewskie Jeziora) 7.47, 21.51

8678)

W DNI POWSZEDNIE

do Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 16.05, 18.30, 20.45
do Opławca, Smukały 8.10, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13.20*, 14.00, 15.30**, 16.05, 18.20, 19.15*, 20.45
do Wierzchucina, Wąwelna 11.40*, 13.20*, 15.30**, 19.15*

z Koronowa 7.07*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34
z Opławca, Smukały 7.07*†, 7.34, 7.47**, 7.55*, 8.52, 9.18*, 11.31, 15.10, 17.50*, 18.19, 20.34
z Wierzchucina, Wąwelna 7.47**, 7.55*, 9.18*, 17.50*

Uwaga: pociągi oznaczone * kursują w środy i soboty, *† w soboty, ** w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Kronika kościelna parafji św. Trójcy.

Odpust Porcjunkuli Matki Boskiej Anielskiej przypada w piątek, 2 sierpnia. Odpust zupełny zyskać można już od nieszporów 1 sierpnia aż do zachodu słońca 2 sierpnia. Trzeba jednak spełnić następujące warunki: a) spowiedź, b) Komunja św., c) odwiedzenie kościoła św. Trójcy w czasie od nieszporów 1 sierpnia do zachodu słońca 2 sierpnia, d) modlitwa na intencję Ojca św.: 6 Ojcze nasz, 6 Zdrowaś Marjo i 6 Chwała Ojcu.

Wspólnie obchodzić będziemy ten odpust w czwartek, dnia 1 sierpnia o godz. 5,30 po poł. i w piątek, 2 sierpnia o godz. 5,30 po poł.

Kto w tym czasie nie będzie mógł być w kościele, powinien przybyć w innym czasie.

Do spowiedzi św. można już przystąpić w czwartek po południu od godz. 5—7.

Porządek nabożeństw.

28. 7. VII niedziela po Ziel. Świątkach. Ewangelja św. u św. Mateusza 7, 15—21. Godz. 6 msza św. czytana. Godz. 7 msza św. czytana z kazaniem i śpiewaniem godzinek. Godz. 8,30 msza św. śpiewana z kazaniem dla dzieci. Godz. 10 suma z kazaniem procesją. Godz. 12 msza św. czytana. Godz. 14 chrzty i wywody. Godz. 15,30 nieszpory z różańcem.

W dni powszednie msze św. o godz. 6,15, 7, 7,45 i 8.30.

Wywody i chrzty codziennie o godz. 8 (zgłosić się w zakrystji).

Okazja do spowiedzi św. codziennie od godz. 6,30.

Wtorek 30. 7. godz. 7,45 wotywa do św. Antoniego.

Czwartek 1. 8. Godz. 8.30 msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją. Godz. 17—19 słuchanie spowiedzi św. Godzina święta od 20—21.

2. 8 Pierwszy piątek miesiąca ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa. Całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu od godz. 7 rano do 7 wiecz. O godz. 7 rano wystawienie Najśw. Sakramentu z wotywą. O godz. 19 zakończenie adoracji nabożeństwem z nauką i procesją.

Sobota 3. 8. Godz. 8.30 wotywa z litanją do Matki Boskiej. Godz. 17—19 sposobność do spowiedzi św.

Swięto białych ułanów.

W dniu dzisiejszym w ramach ściśle wewnętrznych obchodzi swoje **doroczne święto pułkowe 16 (2) pułk ułanów wielkopolskich.**

Święto poprzedził uroczysty apel poległych, a w dniu dzisiejszym pułk wziął udział w nabożeństwie w kościele garnizonowym, poczem złożył wieniec na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego.

Społeczeństwo bydgoskie składa swoim „białym ułanom" w dniu ich pięknego święta najserdeczniejsze życzenia. Do życzeń tych dołącza się i nasza redakcja.

Podczas zabawy złamał rękę.

Onegdaj podczas zabawy w „chowanego" upadł i złamał sobie lewą rękę 9-letni Marjan Gąszczak, syn kupca Jana Gąszczaka z ulicy Dworcowej 71. Chłopca przewieziono do lecznicy miejskiej.

— **Osobiste.** Powrócił z urlopu lekarz p. dr. med. Czablewski, zam. przy ul. Hermana Frankego 1 (narożnik placu Teatralnego) i przyjmuje znowu pacjentów w godzinach od 9—11 i 4—5.

— **Miesięczne bilety tramwajowe** nabywać można w biurze tramwajów przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 8 (pokój 2) w czasie od godz. 8 do 15 względnie w bydgoskim oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis" (plac Teatralny 6) w czasie od godz. 8,30 do 13 i od godz. 15 do 18.

— **W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddz. Porządku Publicznego** złożono następujące znalezione przedmioty: zegarek męski, walizkę z zawartością, marynarkę, tekę z zawartością oraz rower męski. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie ulica Grodzka 25, pokój 19.

Zawody sportowe o mistrzostwo okręgu Pocztowego Przysposobienia Wojskowego.

W dniu 28 lipca br. odbędą się w Bydgoszczy na stadjonie im. marszałka Piłsudskiego zawody sportowe o mistrzostwo okręgu P. P. W. z następującym programem:

Godz. 8,45: Podniesienie bandery P. P. W., raport, przemówienie prezesa zarządu okręgowego P. P. W. ob. ppłk. Ertla, hymn narodowy (odegra orkiestra P. P. W.).

Godz. 9: Rozpoczęcie zawodów lekkoatletycznych - wyścigu kolarskiego na szosie gdańskiej (start i meta za Szkołą Podchorążych), zawodów pływackich w pływalni garnizonowej, przedbieg kajaków na przystani P. P. W., rozgrywki tenisowe na korcie Gazowni Miejskiej.

Godz. 11: Gry sportowe: siatkówka męska i żeńska, koszykówka.

Godz. 15: Mecz piłki nożnej P. P. W. Gdynia contra P. P. W. Bydgoszcz. W przerwie bieg na 3000 m.

Godz. 18: Zawody kajakowe na przystani wioślarskiej P. P. W. (start i meta na przystani) oraz defilada łodzi.

Godz. 20: Zamknięcie zawodów, rozdanie nagród i dyplomów.

W powyższych zawodach biorą udział reprezentacje 25 oddziałów P. P. W. z całego Pomorza oraz 3 sekcje okręgowe. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

Wieczorem na przystani wioślarskiej P. P. W. odbędzie się dancing towarzyski.

Wstęp na stadjon wolny. Szczególnie ciekawie zapowiada się mecz piłki nożnej. Zarząd okręgu Pocztowego P. W. zaprasza wszystkie organizacje, kluby i młodzież na stadjon im. marszałka Piłsudskiego.

Harcerze bydgoscy dobrze spełnili swój obowiązek.

Wczoraj w godzinach wieczornych dużo ruchu na ulicach Bydgoszczy zrobili harcerze. To **wyprawa bydgoska, która wróciła ze zlotu jubileuszowego w Spale, przedstawiła się rodzinnemu miastu.**

Najpierw był przemarsz ulicami miasta. Świetnie się prezentujące drużyny harcerek i harcerzy budziły wszędzie podziw i gorące oklaski. Wprawdzie przyrzeczona orkiestra w ostatniej chwili zawiodła, ale to nie popsuło humorów młodzieży. Orkiestrę zastąpiły piosenki harcerskie, wesołe okrzyki, trąbki i werble.

O godz. 20 **stanęły drużyny w czworoboku na Rynku im. Marsz. Piłsudskiego.** Pośrodku zebrali się przedstawiciele władz z pp. **wicestarostą Czubińskim, radcą inż. Lisieckim i majorem Helińskim** na czele, zwierzchnictwo harcerskie i reprezentanci K. P. H.

Komendant hufca zlotowego, harcmistrz Gostomski zdał raport **komendantowi harcerzy bydgoskich prof. Timlerowi,** który powitał młodzież harcerskiem: Czuwaj! W imieniu p. prezydenta miasta powitał harcerzy p. **radca inż. Lisiecki, który stwierdził, że harcerstwo bydgoskie dobrze spełniło swój obowiązek wobec Ojczyzny i miasta.**

Gromki okrzyk na cześć społeczeństwa bydgoskiego był podzięką młodzieży za opiekę i życzliwość. Czuj, czuj, czuwaj! — zerwało się w powietrze.

Następnie p. prof. Timler **rozdał drużynom dyplomy za wyniki osiągnięte w Spale.** Dyplomy te świadczą, że harcerze bydgoscy znaleźli się pomiędzy czołowemi drużynami Rzeczypospolitej. **Równie dobrze spisały się harcerki, które zdobyły cały szereg sukcesów i wyróżnień.**

Odśpiewanie pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończyły piękną, a niecodzienną uroczystość.

Zdradliwe nurty Brdy

pochłonęły pierwszą ofiarę w Koronowie.

Tragiczna śmierć przodownika więzienia karnego podczas kąpieli.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Koronowo, 26. 7. We wczorajszy czwartek w późnych godzinach wieczornych rozniosła się wieść o tragicznej śmierci **przodownika więzienia karnego w Koronowie M. Skrockiego,** który utonął w nurtach Brdy, podczas kąpieli. Szczegóły tragicznego wypadku przedstawiają się następująco:

W dniu wczorajszym o godz. 18,30 wybrał się Skrocki w towarzystwie swej narzeczonej kajakiem do t. zw. „Raju". Przybywszy na miejsce, pragnął zażyć kąpieli. Podczas pływania około godz. 20 wieczorem, prawdopodobnie wskutek nagłego ataku serca, Skrocki zaczął tonąć. Narzeczona pośpieszyła z pomocą, jednakowoż nie udało się jej wydobyć tonącego z wody. Skrocki zginął w nurtach Brdy. Rezultatem podjętej dalszej akcji ratunkowej, która trwała 45 minut, było wydobycie zwłok topielca z wody. Przywołany lekarz dr. Szews stwierdził tylko zgon przodownika więzienia. Wielka była rozpacz siostry, brata oraz narzeczonej topielca, znajdujących się na brzegu. Wiadomość o tragicznej śmierci przodownika więzienia ś. p. Skrockiego wywołała w mieście wstrząsające wrażenie. Jest to pierwsza w tym roku ofiara kąpieli w Koronowie.

SPORT

KOLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI. SZCZEGÓŁOWE WYNIKI BIEGÓW.

Warszawa. W środę około północy zakończone zostały na Dynasach w Warszawie torowe mistrzostwa Polski dla sprinterów.

W ćwierćfinałach mistrzostwa wyniki były następujące:

W ćwierćfinale pierwszym zwyciężył Frączkowski przed Oleckim w czasie 14,8 **sek.**

W ćwierćfinale drugim wygrał Pusz przed Dzięciołem w czasie 13,4 sek.

Ćwierćfinał trzeci nie dał wyniku, gdyż **Łączyński zajechał tor Majewskiemu, wskutek tego Majewski upadł, tłukąc się dotkliwie.** Majewskiego zabrało pogotowie, a Łączyński został zdyskwalifikowany.

W ćwierćfinale czwartym wygrał Popończyk przed Einbrodtem w czasie 14,2 sek.

W rozgrywce dla drugich z ćwierćfinału wygrał Einbrodt przed Dzięciołem w czasie 14 sek.

W półfinale pierwszym wygrał w pięknym stylu Frączkowski przed Popończykiem, czas 13,8.

W półfinale drugim zwyciężył pewnie Pusz przed Einbrodtem w dobrym czasie **12,6 sek.**

Finał dał zwycięstwo **Puszowi przed Frączkowskim** w czasie 13,8 sek. W drugiem spotkaniu finału zwyciężył ponownie Pusz przed Frączkowskim w czasie 13 sek.

W pierwszem spotkaniu finału drugich wygrał Popończyk przed Einbrodtem w czasie 14 sek. W tej samej kolejności przyszli zawodnicy do mety w drugiem spotkaniu finału drugich w czasie 15 sek.

Definitywna klasyfikacja mistrzostwa Polski przestawia się następująco: 1) Pusz (WTC), 2) Frączkowski (WTC), 3) Popończyk (Iskra), 4) Einbrodt (ŁKS).

Po zawodach odbyło się uroczyste wręczenie nagród i koszulek dla 3 mistrzów polskich, a mianowicie: Puszowi za torowe mistrzostwo na 1935 r., Napierale za mistrzostwo szosowe i Lipińskiemu za bieg naprzełaj.

W ramach powyższych zawodów, prócz konkurencji mistrzowskiej, odbyły się jeszcze inne biegi, wyniki których podajemy poniżej:

Mecz lotności długodystansowców: 1) Wardak (Legja) 13,8 sek., 2) Kapiak (Prąd). W drugiem spotkaniu również wygrał Wardak — 14,8 sek.

W wyścigu na 5 klm. zwyciężył Kapiak J. (Prąd) — 6 pkt., czas 7:50.2 sek. przed 2) Fajgem (Iskra) 5 pkt. i 3) Włodarczykiem (WTC).

W wyścigu na 10 klm. pierwsze miejsce zajął Włodarczyk 11 pkt. czas 18:50,8 sek. przed Fajgem, J. Kapiakiem i Napierałą.

W meczu z dwóch startów, rozegranym pomiędzy Napierałą (Fort Bema) a Lipińskim (Skoda) zwyciężył Napierała w czasie 5:47,4 sek. na 10 okrążeniach toru, dystans 3.850 mtr.

NOWE WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO KUCHARSKIEGO I DRUGI REKORD POLSKI.

Sztokholm. W czwartek wieczorem odbyły się w Sztokholmie dalsze międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem przedstawicieli 10 państw z Europy, Ameryki i Nowej Zelandji. **Kucharski startował tym razem w biegu na 1000 m.** i odniósł znów wspaniały triumf, mimo bardzo silnej konkurencji. **Kucharski zajął pierwsze miejsce w czasie 2 min. 29 sek.** Czas ten **jest nowym rekordem Polski.** Dotychczasowy rekord **należał do Kusocińskiego** — 2 min. 29,2 sek. Drugie miejsce za Kucharskim zajął Amerykanin Venzke — 2.29,2, trzecie Szwed Haglund.

JEŹDŹCY POLSCY W SPA.

Spa. W trzecim dniu międzynarodowych zawodów konnych w Spa, odbył się konkurs szczęścia. Zwyciężył jeździec holenderski. Z Polaków: Komorowski na koniu „Wizja" zajął **4-te miejsce,** Gutowski na „Warszawiance" — 5-te, Szosland na „Milordzie" — 6-te, Galica na „Orlicy" — 10-te. Wszyscy przejechali 25 przeszkód bez błędu. O kolejności miejsc decydował krótszy czas w ułamkach sekund. W drugim konkursie sztafetowym po 2-ch mistrzów, pierwsze miejsce zajęła para belgijska. Para Szosland i Komorowski zajęła 6-te miejsce.

18 ETAP TOUR DE FRANCE.

Paryż. 18 etap Tour de France z Bordeaux do La Rochelle (192 km.) dzielił się na dwa odcinki. Bordeaux—Rochefort (159 km.) i Rochefort—La Rochelle (23 km.).

Na pierwszym odcinku zwyciężył Le Grèves w czasie 4:17:51 sek. przed Aertsem i Pelissier.

W drugim odcinku zwycięstwo odniósł Fontenay w czasie 51:45 przed Leducq 52:26 i Romain Maes 52:26.

W klasyfikacji ogólnej **na czele pozostaje Belg Romain Maes** w czasie 118:55:29 przed Morellim 119:10:05 i Verwaecke 119:18:42.

W klasyfikacji drużynowej **prowadzi nadal Belgja.**

K. S. „LEO".

Uroczyste rozdanie nagród zwycięzkim drużynom za turniej błyskawiczny piłki nożnej urządzony przez K. S. „Leo" w dniach 30. 6. i 7. bm. na boisku im. Switały w Bydgoszczy, odbędzie się w sobotę, dnia 27 lipca br. o godzinie 19 w świetlicy klubowej przy ul. Gdańskiej 109, na które biorące udział w turnieju kluby jak najuprzejmiej zapraszamy

Transmisja radjowa regat wszechpolskich w Bydgoszczy

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że tegoroczne wielkie wszechpolskie regaty o mistrzostwa Polski, które odbędą się w Bydgoszczy w dniach 3 i 4 sierpnia rb., będą transmitowane przez „Polskie Radjo" na wszystkie rozgłośnie polskie. Transmisja nastąpi w niedzielę, 4 bm. Jest to niewątpliwie znów wielki sukces organizatorów regat, o ile chodzi o stronę propagandową miasta Bydgoszczy.

TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ.

Lipnowski Klub Sportowy w Lipnie — członek P. Z. L. T. — urządza pod protektoratem p. starosty powiatowego mgr. Juljana Muszyńskiego **w dniach 9, 10 i 11 sierpnia br. doroczny turniej tennisowy o mistrzostwo i puhar przechodni Ziemi Dobrzyńskiej.** Udział w turnieju dozwolony jest amatorom. Termin zgłoszeń do turnieju upływa dnia 8 sierpnia br. godz. 20. Wpisowe od osoby i gry wynosi 2 zł. Rozgrywki trwają codziennie od godziny 9-tej. W programie: gry pojedyńcze panów, pojedyńcze pań, podwójne panów i gra mieszana.

DĄB MISTRZEM ŚLĄSKA.

Katowice. W środę odbył się w Katowicach, wobec 4.000 widzów, na neutralnem boisku Policyjnego Klubu Sportowego mecz finałowy decydujący o mistrzostwo Ligi Śląskiej, pomiędzy Amatorskim Klubem Sportowym z Chorzowa a Klubem „Dąb".

Po emocjonującej grze zwyciężył zasłużenie Dąb 1:0 (0:0). Bramkę decydującą o zwycięstwie strzelił w 18 minucie drugiej połowy Ogórek.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 12.50, 14.05, 15.35, 17.56, 18.26, 21.26 (tranzytowy), 23.15.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.30, 3.29, 5.20, 7.54, 10.12, 12.33, 13.06, 13.13, 17.15, 19.45, 20.00. **Do Rynkowa:** 16.10, 20.30 (od 15/V do 11/X).

Kościerzyna—Gdynia: 8.01, 15.20.

Nakło—Piła: 0.02, 6.15, 10.41 (tranzytowy), 14.45, 19.49.

Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.

Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.38, 3.51, 6.33, 9.25, 14.01, 18.32, 22.18, 23.00.

Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, min. Jan Szembek przyjął chargé d'afaires Czechosłowacji w Warszawie, p. Smutny'ego.

Wydatki i dochody Poczt i Telegrafów.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, wydatki zwyczajne poczt i telegrafów w kwietniu br. wynosiły **11.659 tys. zł.,** w tem utrzymanie personelu 7.223 tys. zł., utrzymanie ruchu 4.367 tys. zł., radjotelegraf 69 tys. zł. Dochody zwyczajne poczt i telegrafów w tym okresie wynosiły **14.387 tys. zł.** — Z opłat pocztowych wpłynęło **8.798 tys. zł.,** w tem sprzedaż znaczków **5.446 tys. zł.,** z opłat telegraficznych **839 tys. zł.,** z opłat telefonicznych **3.630 tys. zł,** w tem abonamenty 1.388 tys. zł., z innych opłat 946 tys. zł., wreszcie dochody radjotelegrafu 264 tys. złotych.

Szczegóły tajemniczej zbrodni w młynie.

Poznań. W dalszym ciągu dowiadujemy się, że podłożem strasznej zbrodni w młynie był rabunek. Morderca zastrzelił Dworczaków w czasie snu, przyczem kula ugodziła Dworczakową w lewe ucho, a Dworczaka w serce. Po dokonaniu mordu bandyta przeszukał mieszkanie i pieniądze znalazł ukryte w woreczku i cukierniczce. Łupem jego padło prawdopodobnie 1500 złotych.

Według wszelkich poszlak zabójstwa i rabunku dokonał ktoś, kto znał dokładnie tryb życia Dworczaków i ich stosunki.

Policja prowadzi skrupulatne dochodzenia celem wykrycia zbrodniarza.

Konsul generalny R. P. z Bombaju w Poznaniu.

Poznań, 25. 7. W dniu dzisiejszym przyjechał do Poznania **konsul generalny R. P.** z Bombaju (Indje Brytyjskie) **p. Eugenjusz Banasiński.** Przyjazd p. konsula do Poznania łączy się z **dużemi zamówieniami, które firmy w Bombaju mają zamiar porobić w Polsce.** Najważniejszym artykułem, który nadawałby się do masowego eksportu do Indyj Brytyjskich są przedewszystkiem konserwy mięsne w puszkach oraz suszone grzyby. Potem idą przetwory z ziemniaków, jak mąka i krochmal oraz na dalszym planie wszelkiego rodzaju wódki. Również perkaliki polskie mają zapewnione duże powodzenie u piękności hinduskich. Sfery gospodarcze Wielkopolski wyciągną niewątpliwie jak największe korzyści z bezpośredniego zetknięcia się z naszym konsulem generalnym, którego okręg konsularny obejmuje nietylko same Indje Brytyjskie, ale również Borneo, Sumatrę, Celebes i inne okoliczne wyspy.

łania arytmetyczne, wywołując wielkie wrażenie wśród publiczności.

Po raz pierwszy wystąpią z Bydgoszczy Bracia Bonardo, najznakomitsi gimnastycy napowietrzni, wywołący dreszcz emocji.

Miłą niespodzianką dla publiczności bydgoskiej będzie ukazanie się po dłuższej nieobecności znanych komików „Din-Don“, którzy godnie reprezentują dziś humor polski na arenie.

Poza tem tresura piesków żonglerów, woltyżerów i wielu innych.

Początek dzisiejszej premjery o godz. 8,0 wieczorem.

Ch. Z. M. P. „ODRODZENIE“

W niedzielę, dnia 28 bm. odbędzie się **wycieczka familijna** do Trzcińca.

Punkt zborny ul. Ks. Skorupki (Szwederowo) przy krzyżu (łaźnia miejska) **o godz. 8,30** rano, skąd nastąpi odmarsz z orkiestrą na miejsce wycieczkowe. Na miejscu różne niespodzianki, jak: tańce, strzelanie do tarczy, gry itd. O liczny udział członków i gości uprasza się. **Zarząd.**

Członkowie stronnictwa niemiecko-narodowego przed sądami gdańskiemi.

Gdańsk, 26. 7. (PAT). Przed sądem gdańskim odpowiadali dziś w trybie przyśpieszonym **aresztowani pod zarzutem kolportarżu nielegalnych ulotek funkcjonarjusze stronnictwa niemiecko-narodowego:** urzędnik senatu Hopstock, asystent celny Wichert, fryzjer Schimann, ślusarz Warmbier, rolnik Badicke oraz profesor politechniki Alfred Kalehne i jego syn aplikant sądowy Dietrich. Prokurator zażądał **skazania oskarżonych na 2 miesiące więzienia.** Sąd jednak przekazał sprawę zwyczajnemu postępowaniu sądowemu, wypuszczając wszystkich oskarżonych na wolność.

Gdańsk, 26. 7. (PAT). Policja gdańska **aresztowała ponownie asystenta celnego Puttkammera, który już swego czasu jako funkcjonarjusz stronnictwa niemiecko-narodowego był osadzony w areszcie** w związku z zebraniem niemiecko-narodowego związku urzędników.

Z życia towarzystw.

Piątek, 26 lipca.

Godz. 18,30: **Sokół V.** Mecz towarzyski 1. dr. O. P. N. z K. S. Cisewski na boisku im: Świtały. Komplet i punktualne przybycie drużyn konieczne.

Godz. 19,00: **Baczność Bielawki! Zw. właścicieli małych nieruchomości.** Zebranie wszystkich właścicieli w sali p. Ferenca, ul. Br. Pierackiego.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lira“.** Zebranie jubileuszowe w Resursie Kupieckiej. O liczny udział i punktualne przybycie gości i członków uprzejmie uprasza się.

Godz 20,30. **OPN. Sokół I.** Zbiórka I i II dr. w lokalu p. A. Deji. Ważne sprawy. Wyjazd do Koronowa

*

Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godz. 16,30 w salce parafjalnej. Referat p. Kruszczyńskiego. Zarząd uprasza o liczne przybycie członków.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Schadzka koleżeńska odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. na przystani B. T. W.

Natychmiastowego zwołania rady Ligi domaga się Abisynja.

Berlin, 26. 7. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Genewy, że do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów nadeszła **nota rządu abisyńskiego, domagająca się natychmiastowego zwołania rady Ligi w trybie nagłym.**

Jak słychać, sekretarz generalny Ligi w rozmowie z posłem abisyńskim w Paryżu odmówił uwzględnienia tego wniosku i obstawał przy sposobie zwołania rady, zgodnym z rezolucją z 25 maja. Praktyczne znaczenie tej kwestji polega na tem, że **w postępowaniu nagłem rada mogłaby się zająć bez możności sprzeciwu zainteresowanych stron całokształtem sporu włosko-abisyńskiego.** Złożony na piśmie wniosek abisyński był już zakomunikowany sekretarzowi generalnemu Ligi w ubiegłym tygodniu ustnie, nie przyjął on go jednak do wiadomości.

Z okna na bruk.

Wejherowo, 26. 7. (tel. wł.) Samobójstwo popełniła w Wejherowie 80-letnia staruszka wdowa Naschke, skacząc z okna pierwszego piętra na bruk. Staruszka od dłuższego czasu leżała obłożnie chora. Wykorzystując moment nieobecności innych osób, zerwała się z łóżka i w zamiarze samobójczym rzuciła się na bruk, przyczem doznała pęknięcia czaszki i złamania nóg. W godzinę później staruszka zmarła w szpitalu.

Sztuczne słońce nad sztuczną plażą.

Warszawa. (tel. wł.) Grupa finansistów, która eksploatuje kąpielisko wiedeńskie „Djana“, (jest to sztuczna plaża, oświetlona lampami kwarcowemi, mogąca pomieścić około 3.000 osób), nawiązała rokowania w sprawie urządzenia podobnego kąpieliska w Warszawie. Zwrócono uwagę na wielki gmach kinowy na Nowym Świecie. W kinie tem mieścił się kiedyś sztuczny tor łyżwiarski. Koszt urządzenia kąpieliska wyniesie, według prowizorycznych obliczeń, 3 miljony złotych. Warszawa będzie miała sztuczne słońce nad sztuczną plażą.

—::—

Stan wody na Wiśle dnia 26 lipca: Zawichost 2.14, Warszawa 1.24, Toruń 82, Fordon 82, Chełmno 57, Grudziądz 79, Korzeniowo 98, Piekło + 008, Tczew + 003, Płock 89, Einlage 2.48, Sch. 2.70.

Wstrząsająca tragedja dzikiej plaży w Grudziądzu.

Na oczach licznych kąpiących się utonęła 13-letnia dziewczynka.

Z **Grudziądza** telefonują:

Lotem błyskawicy obiegła miasto **wiadomość o wstrząsającej tragedji, jaka rozegrała się na t. zw. dzikiej plaży wiślanej, znajdującej się naprzeciw koszar 65 pp.** Na dzikiej plaży, niedaleko przystani G. T. W. „Wisła“, w dalszym ciągu **młodzież i dzieci kąpią się w otwartej Wiśle.**

Wśród kąpiących się w niedozwolonem miejscu znalazła się również **13-letnia córeczka majstra-mechanika z browaru Kunterszyn, Regina Kałkówna.** Dziecko wybrało się nad Wisłę **razem z matką.** Jak gdyby szukając swego przeznaczenia, dziewczynka prosiła matkę o pozwolenie na kąpiel. Nieszczęsna kobieta nie przeczuwając nieszczęścia, dała swe przyzwolenie. Zaledwie jednak mała Reginka weszła do wody, **dostała się na głębię i porwana przez wartki prąd w mgnieniu oka znalazła się w zdradliwym wirze.** Trzykrotnie małe ciałko wysunęło się, aż wreszcie na zawsze pogrążyło się w toni.

Napiętnować musimy, że **nikt z kąpiących i przyglądających się tragedji na brzegu, nie odważył się pośpieszyć tonącej dziewczynce na ratunek.**

Dopiero nieprzytomny z bólu krzyk matki był sygnałem do spóźnionej już akcji ratunkowej. Poszukiwania, w której wzięła udział straż pożarna oraz liczni rybacy, trwały **do późnej nocy.** Mimo usilnych poszukiwań, zwłok dziecka dotąd nie wydobyto.

Groźny pożar w Łasinie pod Grudziądzem.

Fatalna eksplozja zbiornika z benzyną.

Z Grudziądza telefonują:

Dopiero dziś nadeszła do Grudziądza **wiadomość o groźnym pożarze, który wybuchł onegdaj w pobliskiem miasteczku Łasin w garażu samochodowym Alberta Sommera przy ul. Marszałka Piłsudskiego 22.** Na skutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych samochodu **zapalił się zbiornik z benzyną,** a morze płomieni błyskawicznie objęło również całą karoserję. Zanim zdołano przedsięwziąć akcję ratunkową, **ogień przeżarł drewniany sufit garażu,** zapalając znajdujące się na strychu siano. Pożar wyrządził **olbrzymie straty,** które poszkodowany właściciel oblicza na **kilka tysięcy złotych.** Szkody pokryje Tow. Ubez. „Polonja“, w którem Sommer był zaasekurowany.

Międzynarodowe zapasy w Resursie Kupieckiej.

Grabowski pogromcą Niemca Staegemanna.

Wczoraj w dalszym ciągu turnieju zapaśniczego, decydująca walka wielkoluda **Grabowskiego** z brutalnym Niemcem **Staegemannem,** ściągnęła dużo osób do Resursy Kupieckiej.

Grabowskiw 24 min., tak zdusił przeciwnika w swym miażdżącym nelsonie, iż Staegemann **ledwo żywy, runął na obie łopatki.** Grabowskiemu publiczność zgotowała niemilknącą owację.

Potężny Włoch **Trawaglini** w 8 min. nelsonem pokonał **Ujbę.**

Walka „czortującego“ i kłócącego się to z publicznością, to z sędziami — **Zeisiga** z doskonałym **Kaiserem** rezultatu nie dała. Przyczem Zeisig za nieposłuszeństwo wobec arbitra p. Brańskiego został ukarany 20 zł grzywny.

B. mistrz polskich amatorów, **Miazio** pokonał w 22 min. **Wielocha.**

Wreszcie bezwzględny Prusak **Schikat** bolesnym kluczem zmógł **Karlewskiego,** który **z bólu runął** na obie łopatki.

W najbliższych dniach odbędzie się **konkurs budowy ciała zapaśników.**

Dziś, **w piątek, Miazio** na skutek swego protestu staje do rewanżowej walki decydującej z **Kaiserem.** Ciekawie zapowiada się walka dwóch czołowych zapaśników turnieju: Polaka **Grabowskiego** z Niemcem **Schikatem. Ujbo** walczy z murzynem **Thomsonem.** „Bolszewik“ **Zeisig** ze **Staegemannem.** Ponadto decydująca walka **Wielocha z Nowakiem.**

Początek walk o godz. 8 min. 30 w ogrodzie Resursy Kupieckiej.

—::—

Dziś otwarcie cyrku warszawskiego na placu przy ul. Grodzkiej 24.

Przyjechał tylko na 3 dni znany cyrk warszawski, który rozbił namioty w śródmieściu przy ul. Grodzkiej 24. Cyrk warszawski przyjechał z programem atrakcyj.

W szczególności należy wymienić znakomitego tresera p. K. Wernera dé Rensoffa z jego znakomitym koniem-matematykiem, który rozwiązuje 4 dzia-

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 25 lipca 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto	zł		10,50— 11,00
„			
„			
„			
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		14,00— 14,50
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow.	zł		
Jęczm. jednolity	zł		13,50— 14,00
Jęczm. zbiorowy	zł		12,75— 13,50
Jęczm. zimowy	zł		13,50— 14,00
Usposob. spokojne			
Owies	zł		—
„			
Usposob.			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		19,50— 20,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		18,25— 18,50
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		14,00— 14,50
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		15,00— 15,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		12,00— 12,50
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		26,00— 28,00
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		24,25— 25,25
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		23,50— 24,50
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		22,50— 23,50
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		21,50— 22,50
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		19,75— 20,75
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		19,25— 20,25
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		18,00— 19,00
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		13,75— 14,25
Mąka psz III A. wł. w.	zł		13,00— 14,00
Mąka psz. III B. wł. w.	zł		11,75— 12,25
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		16,25— 16,75
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. stand. 60 t.	zł	7,50	7,50— 8,25
„ „ „	zł		
Otręby psz. miałkie	zł		8,50— 9,25
Otręby pszenne średnie	zł		8,00— 8,50
Otręby pszenne grube.	zł		8,25— 9,00
Otręby jęczmienne	zł		9,00— 9,75
Groch Wiktorja	zł		24,00— 26,00
Groch Folgera	zł		20,00— 22,00
Łubin niebieski	zł		11,50— 12,50

Bank Polski płacił w dniu 26. 7. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,24
funty szterlingów	26,10
franki szwajcarskie	172,19
franki francuskie	34.88
belgi belgijskie	89,16
liry włoskie	42,40
floreny holenderskie	352,30

FARBY — LAKIERY
zawsze najtaniej w znanym 12532
Specjalnym Składzie Farb i Lakierów
E. KERBER, Gdańska 66, tel. 3625 (obok Elysium)

Przedstawiciela
zaprowadzonego w branży samochodowej za stałem i prowizyjnem wynagrodzeniem, poszukuje poważna placówka handlowa. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły znające rynek. Oferty Dziennik Bydgoski Tornń pod **„Reprezentant“.** (13003

Kupimy natychmiast
następujące obrabiarki nowoczesnej konstrukcji w używanym, ecz pierwszorzędnym stanie wzgl. nowe:
1. **tokarkę pociągową** o rozstawie kłów 3000 mm, o średnicy toczenia w wykroju łoża do 1 350 mm, z kołem pas. stopniowem,
2. **strugarkę poprzeczną** (szeping o skoku 450 mm.
Spieszne oferty wraz z dokładnym opisem i fotografjami maszyn prosimy kierować pod adresem: **Biuro Ogłoszeń „Par“ Poznań**, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. „30,31“. (13181

Niebywała okazja
DLA PANÓW
20% rabatu
na
Koszule sportowe
Kapelusze, Czapki
Krawaty *oraz na wszelkie artykuły letnie.*
13172)
Olbrzymi wybór! (Sprzedaż tylko za gotówkę.) **Ostatnie Nowości!**
A. NOZDRZYKOWSKI
Największy magazyn wykwintnej galanterji męskiej
Bydgoszcz, Mostowa 6

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Suche deski
hubiaste i czubkowe
bukowe
oraz wszelki materjał stolarski tanio, (7312
belki i kantówki
po przystępnych cenach
EMIL MEYER
Wileńska 5.

W podróży
w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać
Dziennik Bydgoski!

Tylko 3 dni
w Bydgoszczy
znany i lubiany
Cyrk Warszawski
na placu przy
ul. Grodzkiej 24
Dziś o godz. **8,30** wiecz.
otwarcie!
Nadzwyczajny program atrakcyj: (13180
wspaniała tresura
koni i psów.
Ceny miejsc od **50 gr.**

Jeszcze dziś należy oddać **drobne ogłoszenie** do niedzielnego numeru **„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“** który ukazuje się w **zwiększonym** nakładzie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Parcelację
zwykłą, oddłużeniową, większych, mniejszych obszarów przeprowadzam, udzielam wszelkich porad. Gorgolewski, Bydgoszcz, Kozietulskiego 10. (7302

Obrączki
ślubne, zegarki, biżuterja, reparacje starannie tanio. Skoraczewski, Dworcowa 36. (13203

SPRZEDAŻE

Dwa (12334
domy z zabudowaniami gospodarczemi, 3 m. ogrodu i 4 m. łąki torfowej, w Sępólnie, sprzedam tanio. Wiadomość: Czajkowski, Toruń, Bydgoska 104.

Realność (12333
czynszową, nadającą się na wszelkie przedsiębiorstwa, położoną przy ul. Bydgoskiej 104 w Toruniu, sprzedam. Wiadomość: u Czajkowskiego, tamże.

Place
budowlane na sprzedaż. Tczewska 8. (7321

Dom
składem, śródmieście 12 tys. Właściciel Babia Wieś nr. 4. 13186

Drogerja
w dużej wsi kościelnej bez konkurencji na sprzedaż. Objekt ca. 5—6 tys. zł. Oferty pod Nr. „100" do Dzien. (13190

Samochód
5 osobowy, 8 cyl. „Studebacker" używany w lepszym stanie, tanio sprzedam. Śmigiel, Poznańska nr. 21. (13187

Skład
pieczywa mieszkaniem 3 pokojowem, 80 zł miesięcznie, ruchliwa ulica Bydgoszczy, do objęcia 1500 zł zaraz. Adr. wskaże Dziennik. (7325

Dom
ogród sprzedam. Konopna 45. (7311

Kafle
najtaniej. Ugory 40. (12253

Rower (13164
sprzedam. Bernardyńska 1.

Używane
części samochodowe tanio sprzedaję. Bydgoszcz, Królowej Jadwigi 27, Waszak. (13169

Pies
polowczyk na kaczki, kury na sprzedaż. Bydgoszcz 5, Przemysłowa 31. (7292

Sypialkę
tanio sprzedam. Długosza 14. (13194

Pianina (7318
Pfitzenreuter, Pomorska 27.

Meble (13191
używane z powodu przeprowadzki tanio na sprzedaż. Sniadeckich 11, m. 4a.

Futro (13204
męskie mtr. 1,78 i damskie, maszynę do pisania, do szycia, pianino: obrazy okazyjnie tanio: „Sala Licytacyjna", Gdańska 42.

Wóz
piekarski, tanio sprzedam. Wiadomość filja Dziennika Bydgoskiego. (7310

Samochód
osobowy w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Wiadomość filja Dziennika Bydgoskiego. (7307

KUPNA

Wiśnie
porzeczki, jabłka kupuje Wytwórnia win Huebner i Ska, Fordon, tel. 22. (7059

Samochody
na rozbiórkę kupuję. Bydgoszcz, Królowej Jadwigi 27, Waszak. (13168

Dom
nowy jedno lub dwupiętrowy z wygodami i ogrodem za gotówkę kupię. Of. Dzien. Bydg. pod „Wałsecz“. (7305

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Tajemnica Ekspressu nr. 6.“
APOLLO: „Rumba“ i nadprogram.
BAŁTYK: „Pod szubienicą.“
KRISTAL: „Człowiek, który sprzedał głowę“, premjera.
REWJA: „Wszyscy ludzie są wrogami“ i „Panna Josetta moja żona.“ Na scenie pikantna rewja pt. „Szukamy pieprzyka“.

POSADY WOLNE

Gospodyni - kucharka
rutynowana z długoletniemi świadectwami pierwszorzędnych domów, potrzebna od 1 września ew. wcześniej. Oferty filja Dzien. Bydg. Dworcowa pod „Odpowiednia“. (13041

Ucznia
syna uczciwych rodziców z średniem wykształceniem, poszukuję do drogerji połączonej z handlem tow. kolonjalnych. Centralna Drogerja H. Janicki, Wyrzysk, Rynek 13. (13177

Dziewczyna (13175
z bardzo dobrem gotowaniem potrzebna. Długa 52.

Służąca
uczciwa potrzebna od 1. 8. z dobrem gotowaniem i wszelkich prac domowych. Zgłoszenia z świadectwami Dworcowa 55, Drogerja. (13171

Panienka
do gości i prac domowych. Róg Petersona, Marcinkowskiego. (13170

Krawcowa
która się nadaje do ekspedycji na stałą pracę potrzebna. Skład konfekcji, Wełniany Rynek 7. (13167

Posada (7301
dla wspólniczki, wspólnika z udziałem do 1 000 Oferty pod „Posada".

Fryzjer (7309
potrzebny. Chocimska.

Fryzjerka
potrzebna zaraz (posada stała). L. Kudalski, Brodnica, Mazurska 5. (13192

Uczennica
do składu rzeźnickiego potrzebna. Wełniany Rynek 3. (13185

Pianista
(akordeon) jazzbandzista siły pierwszorzędne od 1-go 8. potrzebni. A. Giziński, Świecie n. Wisłą, Mestwina 2. (13196

Panienka
do obsługi gości w restauracji, potrzebna. Grunwaldzka 73. (13201

Posługaczka
potrzebna. Cieszkowskiego 1—3. (7317

Chłopak
do posyłek potrzebny zaraz. A. i W. Ziętak, Mostowa 7. (13166

Służąca (7293
z gotowaniem potrzebna. „Wuj Tom" Gdańska.

Ekspedjentkę
z obsługą przyjmę zaraz. Hotel Warszawski, Wąbrzeźno. (13182

Fryzjer
damsko-męski, dobra siła zaraz potrzebny. Grabowski, Gruczno pow. Swiecie. (13181

Młodszy
czeladnik blacharski oraz uczeń z uczciwej rodziny mogą się zaraz zgłosić. Kazimierz Rychter, mistrz blacharski, Barcin. (13178

2 elewki
do kuchni, gospodarstwa domowego potrzebne na majątek. Elewka płaci 20 zł miesięcznie. Zgłosz. Woronowicz, Witosław, pow. Wyrzysk. (7322

Potrzebna
od zaraz dzielna ekspedjentka do składu rzeźnickiego. A Chwiałkowski, Bydgoszcz, Dworcowa 34. (7308

Kucharka (7316
potrzebna. Kwiatowa 17—6

Służąca (7323
potrzebna z gotowaniem zaraz albo od 1. VIII. Bunn i Syn, Gdańska 32.

Fryzjerka (13205
wodną, żelazkową ondulacją potrzebna, posada słała, Gdynia, Morska 41.

Dziewczyna
potrzebna do wszelkich prac domowych. Plac Piastowski nr. 11, I piętro m. 4. (7320

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Niegolewskiego 2. (7315

POSADY POSZUKUJĄ

Mistrz
młynarski lat 30, poszukuje zaraz lub później posady kierownika lub samamodzielny, obeznany wszelkiemi maszynami młynarskiemi, nowoczesnemi motorami gazowossącemi. Oferty pod „13 letnia praktyka" do administracji. (13193

Zdolny (13121
fryzjer męsko-damski poszukuje posady stałej, miejscowość obojętna Zgłoszenia z podaniem warunków Edward Bardel, Sępólno, Hallera 7.

Monter-spawacz
na maszyny rolnicze, parowe, motorowe poszukuje posady. Oferty do Dziennika „Monter". (13162

DZIERŻAWY

Piekarni
dobrze prosperującej, celem dzierżawy, poszukuję. Dziennik Bydgoski Toruń, „Dzierżawa". (13138



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuch. Jana Kazimierza 8/1a

2 pokojowe:
kuchnia, front., słoneczne I p. zaraz Bielawki. Zgł. Gdańska 77, skład papieru.

2 i 1 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 39/1.

2—3 pokojowe:
mieszkanie, Sniadeckich nr. 11, m. 4.

3 i 1 pokojowe:
ulica Babia Wieś 4. (13188

3 pokojowe:
słoneczne. Poniatowskiego 24—4.

Warsztaty i ubikacje fabryczne:
Dworcowa 39 róg Marcinkowskiego.

5 pokojowe
kuchnia, centr. ogrzewanie, naprzeciw parku Kochanowskiego. Wiadom. Gdańska 77—4. (7271

7 pokojowe (13126
mieszkanie do wynajęcia. Schmidt, Jagiellońska 12.

MIESZKANIA SZUKA

Bezrobotny
Weteran w krytycznem położeniu. z małą rodziną, szuka portjerstwa. Zna wszelkie reperacje domowe. Oferty pod „Weteran K." (13132

Poszukuję
3 pokojowe mieszkanie z balkonem lub z używaniem ogrodu. Mieszkanie nie wyżej od I. piętra. Zgłoszenia pod „3 pokoje" do administracji. (13195

2 pokoje
z kuchnią poszukuję, blisko centrum. Oferty filja pod „Emerytka“. (7313

POKOJE WOLNE

Pokój (13176
umeblowany, telefon, łazienka zaraz. Gdańska 60/4.

Pokój (13174
balkon, całodzienne utrzymanie. Gdańska 62—5.

Słoneczny
komfortowy. Aleje Mickiewicza 1, m. 6. (7294

Pokój (7304
ładny. Kościuszki 4, m, 6.

Bardzo
dobrze umeblowany pokój wynajmę. Śniadeckich 49—3. (7324

Pokój
słoneczny wygodami. Pl. Weyssenhoffa 3—5. (7303

Komfortowy (13202
pokój z utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3.

LETNISKA

Orłowo Morskie
Pensjonat „Zbyszko“, poleca pokoje słoneczne z całodziennem utrzymaniem od 5-ciu zł dziennie. 13140

RÓŻNE

Mydlarza (13179
z kaucją do 1.000 zł poszukuję jako wspólnika do mydlarni. Oferty pod „Mydlarz“ do administracji niniejszego pisma.

Spólnik
z kapitałem do zakładu przemysłowego poszukiwany, cel powiększenia produkcji. Oferty pod „K. 3" Dziennik. (13197

Pies
dogg zaginął, czarny, biała szyja, ostrzegam przed przetrzymywaniem, zwrot kosztów. Cholewski, Gdańska 45. (7319

Zaginął
pies terjer biało czarny, wabi się „Rex“. Zwrócić za wynagrodzeniem Św. Trójcy 3—2. (13199



Gdy atleta szuka klucza.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.